SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 156 (1294)
Wydanie A

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Po 1000-u latach walk i sporów

Rozpoczyna się okres przyjaznej współpracy między Polską i demokratycznymi Niemcami

Wicepremier Zawadzki przemawia w Hali Ludowej

WROCŁAW. W Hali Ludowej odbyła się w dniu 7 b. m. potężna manifestacja wrocławskiego świata pracy, który wyraził radość z podpisania deklaracji rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Pierwsze manifestacyjne, masowe zebranie w tej sprawie odbyło się właśnie we Wrocławiu, stolicy Ziem Odzyskanych, największego centrum przemysłowego tych ziem. Było ono zadokumentowaniem i potwierdzeniem tez, zawartych w historycznej deklaracji. W zgromadzeniu w Hali Ludowej wziął udział, witany owacyjnie wicepremier i sekretarz KC PZPR Aleksander Zawadzki, który wygłosił obszerne przemówienie. Słowa, mówiące o granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną były przyjmowane przez obecnych długotrwałymi oklaskami.

W Hali Ludowej zgromadzi ło się ok. 18.000 osób. Robotnicy przybyli w [illegible] z fabryk, niosąc transparenty i portrety generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i prezydenta Wilhelma Piecka. W Hali Ludowej widnieją transparenty z hasłami: „Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich bojowników o pokój", „Niech żyje jedność, niepodległość, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy", „Granica na Odrze i Nysie — granica pokoju". Powiewają flagi radzieckie, polskie i N. R. D.

W tej właśnie sali, w której Hitler w r. 1933 zapowiadał krucjatę przeciwko słowiańszczyźnie, odbywa się dziś manifestacja przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, walczącą z przestankiami hitleryzmu i rewizjonizmu.

Za stołem prezydialnym stają poczty sztandarowe. Na trybunę wchodzi przewodniczący ORZZ poseł Łoza-Sowiński, który wita przybyłych na zebranie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, członka KC i I sekretarza KW PZPR Wiatszewskiego, których zaprasza do prezydium. Do prezydium weszli ponadto przewodniczący WRN ob. Szlapczyński, przewodniczący WKOP rektor prof. Kulczyński, przewodniczący ZW. ZMP Karst, prezes WKW ZSL ob. Sadziak, sekretarz ORZZ ob. Kozula, przodownicy pracy Johan, Królak, Mikrut, Pol, Łapińska, Skrzech i inn.

Z kolei na trybunie staje, witany owacyjnie wicepremier Zawadzki.

— W Warszawie bawiła delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a wy nikiem tej wizyty było podpisanie ważnych układów gospodarczych, o współpracy kulturalnej oraz doniosłej wspólnej deklaracji w sprawie granicy na Odrze i Nysie — stwierdza wicepremier Zawadzki.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Delegacja Rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która bawiła ostatnio w Warszawie, złożyła wizytę Prezydentowi RP. Bolesławowi Bierutowi — *Foto: Film Polski*

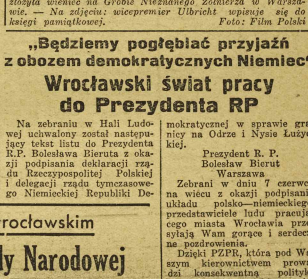

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. — Na zdjęciu: wicepremier Ulbricht wpisuje się do księgi pamiątkowej. — *Foto: Film Polski*

„Będziemy pogłębiać przyjaźń z obozem demokratycznych Niemiec"

Wrocławski świat pracy do Prezydenta RP

Na zebraniu w Hali Ludowej uchwalony został następujący tekst listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta z okazji podpisania deklaracji rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Prezydent R. P.
Bolesław Bierut
Warszawa

Zebrani w dniu 7 czerwca na wiecu z okazji podpisania układu polsko—niemieckiego, przedstawiciele ludu pracującego miasta Wrocławia przesyłają Wam gorące i serdeczne pozdrowienia.

Dzięki PZPR, która pod Waszym kierownictwem prowadzi konsekwentną politykę przyjaźni i braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, mamy dziś na zachodnich granicach swego kraju przyjazne nam, demokratyczne państwo niemieckie.

Zapewniamy Was, że jeszcze silniej umacniać będziemy naszą pracę dla Polski Ludowej, jeszcze więcej pogłębiać przyjaźń z obozem demokratycznym w Niemczech w interesie utrwalenia pokoju na świecie.

Zdajemy sobie sprawę, że przyjazne stosunki między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną mogły powstać tylko dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem. Skupimy się jeszcze silniej wokół kraju socjalizmu, wokół genialnego wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Niech żyje kierownik Narodu Polskiego PZPR.

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut.

Niech żyje Związek Radziecki, i ostoja postępu, socjalizmu i pokoju.

Niech żyje Wódz Światowego Frontu Pokoju wielki Stalin.

Załoga »Bolesława Chrobrego« wykona roczny plan produkcji do 30 listopada

WAŁBRZYCH (ki) Szereg zakładów podległych dyrekcji Dolnośl. Zjedn. Przem. Węglowego podjęło zobowiązania dla uczczenia drugiej Powiatowej Konferencji PZPR w Wałbrzychu.

Załoga pierwszej w Zjednoczeniu kopalni „Bol. Chrobry" postanowiła wykonać roczny plan wydobycia do 30 listopada br. i dać w tym okresie ponadplanowo 67 ton węgla.

Górnicy z „Mieszka" zobowiązali się wykonać plan czerwcowy w 101 proc. Załoga najwiekszej w Zjednoczeniu kopalni im. M. Thoreza postanowiła wydobyć ponadplanowo 6.140 ton węgla wartości 16.455.200 zł.

Nie pozostali w tyle wałbrzyscy koksiarze. Załoga „Victorii" — wykonała plan miesięczny za mai w cztery dni wcześniej uzyskując nadwyżkę wartości 752.995 zł.

Załoga koksowni „Mieszko" uzyska 380 ton koksu ponadplanowo, co da 1.200.000 zł, a koksiarze z „Bolesława Chrobrego" wyprodukują 1.200 ton koksu eksportowego.

Nowy szef Głównego Zarządu Polit. WP

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. odwołał ambasadora R. P. w Moskwie ob. Mariana Naszkowskiego, który przechodzi na inne stanowisko państwowe.

WARSZAWA (PAP) Płk. Marian Naszkowski został powołany do czynnej służby wojskowej i mianowany generałem brygady.

Gen. Marian Naszkowski, który poprzednio piastował stanowisko ambasadora R. P. w Moskwie, mianowany został szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wicemin. Edward Ochab opuścił swe stanowisko w związku z wyborem na sekretarza KC PZPR.

W skrótach

■ **Warszawa.** Minister Szkół Wyższych i Nauki Rapacki przyjął bawiącego w Warszawie uczonego francuskiego Henri Wallon.

■ **Waszyngton.** Dotychczasowy ambasador U. S. A. w Grecji Grady został mianowany przez Truman ambasadorem w Iranie.

■ **Batawia.** Policja holenderska zastrzeliwała w Surabai (Jawa) tłum Indonezyjczyków, którzy protestowali przeciw wyzyskowi kolonialnemu. Około 100 osób zostało zabitych.

■ **Bukareszt.** Rumuńscy obrońcy pokoju przesłali depeszę z wyrazami solidarności do przewodniczącej Międzynarodowej Federacji Kobiet Eugenii Cotton, prześladowanej przez rząd francuski za jej walkę w obronie pokoju.

■ **Madryt.** Do Madrytu przybyła grupa bankierów amerykańskich, którzy projektują udzielenie reżimowi Franco trzeciej z kolei pożyczki amerykańskiej.

■ **Pekin.** Min. Spr. Zagr. Chin Czou En-Lai w depeszy do Trygve Lie domaga się skasowania Międzynarodowej Organizacji Zuomintangowców z organów Pokoju.

■ **Tirana.** M. S. Z. Albanii wystosowało do sekretarza gen. O. N. Z. Trygve Lie pismo protestujące przeciwko prowokacjom greckich rumuńskich samolotów na pograniczu grecko-albańskim.

Nowe władze na Ratuszu wrocławskim

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej

Wicepremier Al. Zawadzki składa życzenia prezydium MRN

7-go czerwca Rynek wrocławski został uroczyście udekorowany. Bo w tym dniu odbyło się przejęcie pełni władzy w mieście przez Radę Narodową i powołanie nowego prezydium Rady.

W udekorowanej czerwienią i kwiatami sali narodowej Rady zebrali się radni miasta i zaproszeni goście. Uroczystą sesję otwiera przewodniczący MRN, ob. Paszka, witając przybyłego na obrady wicepremiera Rządu, **Aleksandra Zawadzkiego.**

Po ukonstytuowaniu prezydium (w skład jego weszli: **wicepremier Zawadzki,** I-szy **sekretarz KW PZPR Wiatszewski,** przewodniczący WRN **Szlapczyński,** oraz przodownice i przodownicy pracy z wrocławskich fabryk), referat o zadaniach i funkcjonowaniu te renowych organów jednolitej władzy państwowej wygłasza ob. Szlapczyński. Referent podkreślił, że dalsza demokratyzacja naszego kraju, jaką jest reforma władz terenowych, zawdzięczamy zwycięstwu Armii Radzieckiej — wyzwolicielce Polski i obrończyni życia pokojowego narodów.

(Dokończenie na str. 2-giej)

15 rocznica śmierci Miczurina

MOSKWA. W związku z 15 rocznicą śmierci Iwana Miczurina do miasta noszącego jego nazwisko — Miczurinska — przybyły dzie siątki tysięcy robotników i kołchoźników, żeby uczcić pamięć genialnego uczonego. W teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademia, na której obecnych było ponad 1.000 uczonych, przedstawicieli naukowych instytutów rolnych, organizacji społecznych, kołchozów i sowchozów.

Odczyty i zebrania poświęcone życiu działalności Miczurina odbyły się również w instytutach i uczelniach w Moskwie.

Młodzieżowa organizacja podziemna przed sądem wojskowym w Olsztynie

Ksiądz nadużył wiary dla celów zbrodniczych

OLSZTYN (PAP). Przed wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie zakończył się proces przeciwko członkom młodzieżowej organizacji przestępczej, działającej na terenie woj. olsztyńskiego pod nazwą „Harcerska organizacja podziemna".

Przestępcza organizacja ta gromadziła broń, prowadziła akcje sabotażowa oraz zbierała informacje dla celów wywiadowczych.

Przed sądowy potwierdził zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Zeznania świadków wykazały, że główny oskarżony, ks. Józef Śmietana, nadużywając dla celów zbrodniczych szat liturgicznych i momentów wiary — był zdecydowanym wrogiem ustroju Polski Ludowej i postępu oraz faktycznym i moralnym sprawcą wtrącenia w mury więzienne młodych ludzi, których werbował do walki z ustrojem sprawiedliwości społecznej. Ośk. Śmietana, mimo że widział ogromny wysiłek całego społeczeństwa nad odbudową zniszczonego kraju, nie zawahał się wstąpić do przestępczej organizacji WIN

Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał: osk. ks. Józefa Śmietanę, kapelana organizacji i członka wywiadu WIN na Dolnym Śląsku, na karę dożywotniego więzienia, osk. Wiesława Kazberuka, przywódcę organizacji, na 12 lat więzienia, osk. osk. Ryszarda Wrzosa, Kazimierza Klimaszewskiego i Jana Andrzejewskiego — na 10 lat więzienia ,osk. Halinę Szulc — na 6 lat, Jerzego Piątkowskiego — na 5 lat, Jadwigę Bączyńską — na 6 lat więzienia oraz Piotra Szulca — za niezameldowanie władzy o fakcie istnienia organizacji — na półtora roku więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

W motywach wyroku sąd podkreślił fakt, że oskarżony Śmietana był nie tylko na rzędziem w rękach międzyna rodowej i rodzimej reakcji, lecz czynnym ich przedstawicielem. Wszyscy inni oskarżeni byli narzędziami reakcji, która — zdając sobie sprawę z niemożności przywrócenia wiecznego ustroju kapitalistycznego — stara się wszelkimi sposobami pchać nieuświadomioną część młodzieży na drogę przestępczej działalności.

Przy wymiarze kary w stosunku do innych oskarżonych Wojskowy Sąd Rejonowy wziął pod uwagę — jako okoliczności łagodzące — młody wiek skazanych, wpływy okresu okupacji niemieckiej oraz fakt okazania przez nich skruchy.

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

Fabryka Wodomierzy współzawodniczy w jakości produkcji

■ WROCŁAW. Załoga robotnicza Państwowej Fabryki Wodomierzy wezwała do współzawodnictwa w walce o podniesienie jakości produkcji Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie.

W związku z rozpoczynającym się pierwszym etapem 3-miesięcznego współzawodnictwa, robotnicy wrocławskiej fabryki zorganizowali wo wszystkich działach produkcji 16 brygad najwyższej jakości. Brygady te współzawodniczą między soba o najwyższe normy produkcji najlepszej jakości.

W Zielonej Górze wykryto stonkę

■ ZIELONA GÓRA (ts). — Na polu jednego z podmiejskich gospodarstw rolnych wykryto podczas kontroli uprawy ognisko stonki nalotowej. Stonka ziemniaczana została przypuszczalnie przyniesiona wiatrem z obszarów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie była rozsiana przez samoloty amerykańskie.

Ognisko stonki zostało całkowicie zlokalizowane, a następnie — zniszczone.

Pierwsza Kobieta kierownikiem tartaku

■ ZIELONA GÓRA (ts). — Kierownikiem tartaku w Nie dorazdu została mianowana ob. Antonina Zareba pracownica leśna. Ob. Zareba ukończyła studia zawodowe w Związku Radzieckim

Powołanie na tak odpowie dzialne stanowisko kobiety w osobie cenionej aktywistki społecznej, spotkało się z dużym zadowoleniem całej załogi tartaku.

Delegacja rządowa NRD opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). W pó źnych godzinach wieczornych 6 bm. wyjechała z Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier Walter Ulbricht, minister handlu wewnętrzno-niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia materiałowego Georg Handke, wiceminister spraw zagr. Anton Ackermann, wiceminister planowania Bruno Leuschner i wiceminister finansów Willi Rumpf.

Na Dworzec Główny przybyły licznie ze sztandarami delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych Warszawy.

Odjeżdżających członków delegacji rządowej NRD serdecznie żegnali robotnicy stolicy Polski i młodzież, która skandowała „Stalin — Bierut — Wilhelm Piecik" i wznosiła okrzyki na cześć przyjaźni między Ludową Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

■ **Wiedeń.** W rejonach górnej Austrii w okolicach Salzburga pojawiła się stonka ziemniaczana.

Plan wielkiej batalii

Stosunki produkcyjne wsi pol-skiej przechodzą głęboki proces przeobrażenia. Daje temu pełny wyraz powzięta obecnie uchwała rady ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej na rok 1959.

Wiosenny siew tegorocznej dzięki wysiłkowi pracującego chłopstwa, robotników PGR-ów, POM-ów, SOM-ów i TOR-ów, przy organizacyjnej i materiałowej pomocy państwa, został wykonany z poważną nadwyżką. Od sprawności akcji żniwnej zależy teraz zebranie bez strat plonów i zapewnienie krajowi nie tylko dostatecznego wyżywienia ale i nadwyżek żywnościowych bądź na rezerwę, bądź na cele eksportowe. Tutaj uchwała Rządu ludowego z ogromną starannością ujęła w ramy organizacyjne tegoroczną akcję żniwno-omłotową.

Do dnia 25 czerwca rady narodowe winny przeprowadzić we wszystkich gromadach zebrania pracującego chłopstwa w celu omówienia planu żniw, omłotów, zasiewu poplonów i podorywek oraz przygotować do siewów jesiennych. Gromada ustala na tych zebraniach organizację pomocy sąsiedzkiej, zakres swych umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych — omawia także własne możliwości w zakresie użycia siły pociągowej. Do 30 czerwca prezydia Rad Narodowych winny sprawdzić stan gotowości sprzętu żniwnego i omłotowego w PGR-ach, SOM-ach, POM-ach i Spółdzielniach Produkcyjnych oraz przebieg remontów maszyn żniwno-omłotowych w warsztatach TOR.

W celu jak najsybszego i jak najstaranniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej zobowiązano Ministerstwo Przemysłu Lekkiego do dostarczenia wsi odpowiedniej ilości płótna trans portowego oraz szmatek do smarowiązek. Min. przem. lekkiego, ciężkiego i min. leśnictwa — do dostarczenia sprzętu żniwnego, omłotowego i transportowego oraz części zapasowych do maszyn — dla PGR-ów, POM-ów i SOM-ów. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — w terminie do 15 czerwca zapoznać trzyć spółdzielnie gminne w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia przez indywidualnych gospodarzy i przygotować w tym terminie elewatory, magazyny, punkty zsypu i skupu zboża.

Na SOM-ach cały obowiązek przygotowania sprzętu żniwnego do 25 czerwca i do tego terminu spółdzielcze ośrodki maszynowe winny ukończyć zawieranie umów żniwno - omłotowych.

Komitety członkowskie SOM-ów przeprowadzą kontrolę prawa pierwszeństwa spółdzielni produkcyjnej oraz mało- i średniorolnych chłopów do zawierania umów z SOM-ami.

Termin pełnego przygotowania do akcji żniwno-omłotowej obowiązuje w PGR-ach na dzień 25 czerwca. Ze względu na obfrymał zasięg prac żniwnej w PGR-ach w stosunku do własnych kadr robotniczych, PGR-y zmobilizują około 32 tys. sezonowych robotników rolnych. Terminy robót żniwno-omłotowych zostały wyznaczone dla PGR-ów, jako socjalistycznych gospodarstw rolnych, z największą dokładnością. Tak np. żniwa muszą zostać wykonane w każdym okręgu PGR najwyżej w ciągu 14 dni. Podorywki i zasiew poplonów — w ciągu dalszych pięciu dni. Omłoty ziarna siewnego muszą być ukończone do 20 sierpnia.

Spółdzielnie Produkcyjne nie należnie od pomocy POM-ów i SOM-ów winny zaprzęgnąwać we własnym zakresie cały, stojący do ich dyspozycji potencjał maszynowo - pociągowy. Plany akcji żniwnej w spółdzielniach Produkcyjnych winny być opracowane do 15 czerwca przy współdziałaniu aparatu rolnego Rad Narodowych oraz agronomów POM.

Uchwała rady ministrów nakłada na POM-y i warsztaty TOR-ów — jako awangardę techniczną wsi — ściśle sprecyzowane i odpowiedzialne zadanie. Do 25 czerwca POM-y zobowiązane są przygotować cały park maszynowy, rozstawić go planowo w terminie i zapewnić jego nieprzerwaną pracę zgodnie z umowami zawartymi ze Spółdzielniami Produkcyjnymi, PGR-ami i indywidualnymi gospodarzami. Prace żniwne POM-ów winny być do tego terminu przedyskutowane przez wszystkie ich załogi.

Tak przedstawia się w zarysie plan strategiczny akcji żniwnej.

Wszystkie środki stojące do dyspozycji państwa ludowego zostały zmobilizowane, aby zapewnić powodzenie tej wielkiej batalii.

Z radością należy powitać tekst uchwały, zobowiązującej

Przyjazne zbliżenie i współpraca między Rz-plitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Przemówienie wiceprem. Ulbrichta po podpisaniu układów

WARSZAWA (PAP). Po podpisaniu umów między Rzeczpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną wiceprem Walter Ulbricht wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Wielce szanowny panie premierze!

Szanowni panowie ministrowie! Podpisanie układów otwiera nowy rozdział w stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową. Rozpoczyna się okres najściślejszej, przyjaznej współpracy. Oba narody zajęte są pracą nad wielkim dziełem odbudowy i dlatego zainteresowane są przede wszystkim w zabezpieczeniu pokoju. Istnieją jednak siły w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, zainteresowane w tym, by podjudzać wzajemnie przeciwko sobie naród niemiecki i naród polski, a przez to osłabić oba narody i zrealizować swe cienne, imperialistyczne plany zaborcze.

Doskonale pamiętamy, jak to Hitler rozpoczął swój pochód wojenny pod hasłem rewizji ku zgubie własnego narodu. Imperialiści amerykańscy idą w ślady Hitlera, prowadząc nagonkę przeciw granicy na Odrze i Nysie. Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiania niezgody między narodem niemieckim a polskim. Dlatego przedstawiciele obu rządów — w imieniu tu zwłaszcza polskiego i przyjaznej współpracy — uważają za konieczne wytyczenie ustalonej granicy pokoju na Odrze i Nysie i zawarcie porozumień o ruchu granicznym, o żegludze na Odrze i Nysie itd.

Przedstawiciele obu rządów zgodni są co do tego, że w ten sposób zostały uregulowane nie zwykłe ważne zagadnienia, dotyczące pokojowych stosunków między obu państwami.

Podpisanie układu handlowego i innych umów gospodarczych i kulturalnych stwarza warunki dla ściślej współpracy gospodarczej i kulturalnej. Niemiecka Republika Demokratyczna, dzięki układom gospodarczym ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej, jest w stanie dokonać odbudowy swej gospodarki, niezależnie od wpływów, jakie wywierają kryzysy kapitalistyczne, niezależnie od intryg kapitału finansowego Stanów Zjednoczonych.

Podpisano nie tylko układ handlowy na zasadzie pełnego równouprawnienia, lecz również umowę kredytową, która stanowi znaczną pomoc dla gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzięki tym umowom obalone zostaną wobec całego narodu niemieckiego twierdzenie, jakoby Niemcy zachodnie zmuszone były do przyjęcia pomocy kredytowej i szkodliwych dla gospodarki zachodnio - niemieckiej warunków kapitału finasowego Stanów Zjednoczonych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd Nie mieckiej Republiki Demokratycznej jest już dziś w stanie zawierać na zasadzie równouprawnienia układy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami w sprawie dostaw towarowych. Dla całych Niemiec, które zapewniłyby całkowite zaopatrzenie w surowce i w równość rozwoju Niemiec zachodnich. Jesteśmy przekonani, że poczucie rzeczywistości skłoni wielu zachodnio-niemieckich przedsiębiorców do wykorzystania również dla gospodarki zachodnio-niemieckiej tych możliwości handlu zagranicznego, jakie posiada rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cieszy nas fakt, że szczegółowa wymiana poglądów na temat zagadnień 5-letniego planu gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i 6-letniego planu gospodarczego Polski Ludowej wykazała całkowite wzajemne zrozumienie, tak, że rozmowy te mogą być rozpatrywane jako przygotowania do wielostronnego układu handlowego.

Wielce szanowny Panie Premierze! Zapewniamy naród polski, że miłujący pokój Niemcy, uczynią wszystko, aby rozpowszechniać prawdę o wielkim dziele odbudowy miłującego pokój narodu polskiego, który wstąpił na drogę, wiodącą do socjalizmu. Zrobimy w szczególności wszystko, co leży w naszej mocy, by w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim pozyskać większość ludności dla wielkiego, światowego frontu pokoju.

Dziękujemy panom jak najserdeczniej za pomoc, jaką okazujecie naszemu narodowi dla wykonania jego wielkich zadań.

Wspólnym hasłem narodu niemieckiego i narodu polskiego niechaj będzie:

Wieczna, nierozerwalna przyjaźń między narodem niemieckim i polskim, ścisła, przyjazna współpraca między rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządem Polski Ludowej!

Proszę o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień i najserdeczniejszego podziękowania Panu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi!

Wicepremier Aleksander Zawadzki przemawia w Hali Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacje rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie ustaliły, że w interesie dalsze go rozwoju i pogłębiania dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Po słowach tych zrywają się na sali huczne oklaski. Owacje trwają przez dłuższą chwilę.

— W ten sposób — mówi dalej wicepremier — Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 12 października 1949 roku. Obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ostatecznej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść granicznych i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Deklaracja ma olbrzymie znaczenie. Przemawiamy właśnie we Wrocławiu, głównym ośrodku Ziem Odzyskanych, największym centrum przemysłowym tych ziem do całej ludności Ziem Odzyskanych, tych starych ziem polskich, aby każdy ich mieszkaniec przemawiał wagę podpisanej deklaracji w ten uprzytomnił sobie obowiązki, jakie z niej wypływają.

Następnie mówca kreślił pod łoże historyczne deklaracji. Zrodziła się ona ze zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowcami. Potwierdziły się genialne słowa Stalina, który w czasie, gdy hitleryzm zadawał najboleśniejsze rany Związkowi Radzieckiemu, powiedział: „Hitlery przychodzą i odchodzą, a narody zostają". Stalin przewidział, że Hitler odejdzie, ale naród niemiecki, zajmujący pewne terytorium w Europie, pozostanie i z tym faktem trzeba się liczyć. Już w czasie wojny Stalin zastanawiał się nad pomocą, którą trzeba będzie udzielić narodowi niemieckiemu, aby przekształcił się z zaborczego w miłujący pokój.

Dzięki zwycięstwu ZSRR w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej doszła do władzy klasa robotnicza. Dzięki czemu powstał odpowiedni grunt dla oparcia wzajemnych stosunków na przyjaźni.

Wśród oklasków wicepremier Zawadzki oświadcza:

Rzucamy hasło budowy nowych, przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Następnie mówca stwierdza, że naród polski przez 1000 lat czekał na tę wielką przemianę, która się obecnie dokonuje. Przez tysiąc lat naród polski był zagrożony w swym bycie niepodległym przez Niemców, Prusaków, junkrów, obszarników i imperialistów. Polacy przeszli ciężkie doświadczenia i nie można łatwo zapomnieć. Jednak że to co się dzieje w Niemczech — zasługuje na głęboką uwagę. Ci, którzy w Berlinie odbyła się niesportowana dotychczas w dziejach Niemiec manifestacja młodzieży w czasie Zielonych Świąt. Przybyły na nią dziesiątki tysięcy młodzieży z Niemiec Zachodnich.

W pochodzie niesiono transparenty głoszące pokój, i mówiące o przyjaźni z Polską Ludową i granicy na Odrze i Nysie, jako granicy nienaruszalnej. Tak, to była młodzież — przyszłość Niemiec. Niemiecka Republika Demokratyczna odnosi olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie młodzieżowej. To nie są słowa, lecz fakty.

Podpisanie deklaracji jest dalej wielkim wkładem w dzieło pokoju i złosem dla imperialistów, którzy podjudzają hitlerowskich elementy w Niemczech Zachodnich, pragnące je rzucić do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Następnie wicepremier zwraca się do zebranych z ostrzeżnym pankarzom oświadczając, „Tu jest taka sama Polska, jak pod Warszawą, taka sama Polska, jak pod Szczecinem, jak i Wrocławiem".

Zebrani oświadczenie to witają burzą oklasków.

Po przemówieniu wicepremiera Zawadzkiego przewodniczący ob. Loga-Sowiński odczytał tekst listu do Prezydenta Bieruta, który zebrani przyjęli przez aklamację Spis wem Międzynarodówki zakończono tę potężną manifestację.

Nowe studia w Ratuszu wrocławskim

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Słowom mowy towarzyszyły rzęsiste oklaski i okrzyki zebranych na cześć Związku Radzieckiego, generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Następnie złożyły deklaracje kluby radnych. W imieniu klubu radnych PZPR przemówił ob. Wójtowicz, w imieniu ZSL — ob. Jaworz, w imieniu Pasiecznik i SP — ob. Niżyński.

Gorąco witany wchodzi na mównicę wicepremier Aleksander Zawadzki.

Rady Narodowe — oświadczył wicepremier — powstały w czasie okupacji w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne. Mają one do spełnienia olbrzymie zadania. Zadaniem tym podołają, gdy przyjmą system pracy kolektywnej, gdy zrozumieją twórcze wartości krytyki i samokrytyki, znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy i wagę ścisłej więzi z masami.

Kończąc wicepremier złożył Miejskiej Radzie Narodowej w imieniu Rządu serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra narodu i Polski Ludowej.

Po przemówieniu wicepremiera Zawadzkiego radni przyjęli tymczasowy regulamin ob rad MRN, poczem nastąpiły wybory nowego prezydium.

Przewodniczącym Rady został ob. Józef Barczyk, syn górnika będzie niedawno funkcję sekretarza PK PZPR w Jeleniej Górze, ostatnio zaś dyrektora Centrali Rolniczej St. S. I.

I. wiceprzewodniczącym obrano ob. Kamińskiego, aktywnego działacza SD, b. wiceprzewodnik wrocławskiego.

II. wiceprzewodniczącym został ob. Józef Głaba, syn włókiarza, repatriant z Kanady, b. wiceprezydent miasta.

Sekretarzem MRN został ob. Zbigniew Pożniak, pracujący od 1945 roku w Zarządzie Miejskim, ostatnio na stanowisku wiceprezydenta miasta.

Na czołowych wiceradnych powołano ob. ob. Bolesława Bulkę, Stefanię Mikulec i Aleksandra Tyszkiewicza. (Jur.)

Związkowcy niemieccy dziękują Rządowi RP za obniżenie reparacji wojennych

WARSZAWA (PAP) Centralna Rada związków Zawodowych otrzymała od Centralnego Zarządu Wolnego Niemieckiego Zrzeszenia Związków (FDGB) list z prośbą o przekazanie serdecznych wyrazów podziękowania Rządowi R.P. za obniżenie reparacji wojennych należnych Polsce od Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FDGB stwierdza, że obniżenie reparacji Niemieckiej Republice Demokratycznej przez ZSRR i Polskę jest dowodem prawdziwej przyjaźni i życzliwej pomocy narodów ZSRR i Polski wobec narodu niemieckiego.

Decyzja rządów ZSRR i Polski utrwala tę przyjaźń i przyczynia się do dalszej odbudowy gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do umocnienia w niej antyfaszystowskiego, demokratycznego ustroju.

Obniżenie reparacji przez ZSRR i Polskę — stwierdza dalej list FDGB — wywołało wielkie manifestacje przyjaźni i wdzięczności wobec ZSRR i Polski w zakładach pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FDGB w imieniu pracujących NRD przyrzeka jeszcze bardziej wzmóc walkę o pokój".

Sądy karzą bumelantów nie wolno opuszczać pracy

WARSZAWA (PAP). W wyniku przeprowadzanych w zakładach pracy kontroli odbyło się szereg rozpraw przeciwko winnym przekroczenia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przed sądem grodzkim w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi zakładu Wapno i Kamieniołomy w Jaworzni" — Kacprowi Lederowi.

Oskarżony, jako kierownik nie zaprowadził systemu kontrolnego obecności i wychodze nia z pracy i nie wyciągał żadnych konsekwencji w stosunku do opuszczających pracę.

Wyrokiem sądu Kacper Leder skazany został na grzywnę w wysokości 20 tys. zł.

Sąd grodzki w Olsztynie rozpatrywał sprawę kierownika budowy Wojewódzkiej Rady Narodowej — Władysława Kościenia, oskarżonego o niestosowanie kar porządkowych wobec pracowników, którzy opuszczali pracę bez usprawiedliwienia.

Sąd skazał ośk. Kościenia na karę grzywny w wysokości 40 tys. zł. z zamianą na 160 dni aresztu.

Ordynarna prowokacja faszystów niemieckich

BERLIN (PAP). Amerykański sąd wojskowy w Wuerzburgu uniewinnił burmistrza i czterech zasiadających miasta Wulfingen, którzy dopuścili się ordynarnej prowokacji przeciwko hitlerowskiej. Faszystowscy prowokatorzy w pełnym umundurowaniu hitlerowskim i hełmach stalowych urządzili „mszę polową" ku czci „poległych bojowników armii hitlerowskiej". Po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego amery kański sędzia zwrócił się do oskarżonych z apelem, aby „zastanowili się nad swoim postępowaniem". Powyższa „nauka moralna" była jedyną sankcją karną, którą wymierzono faszystom.

Poradnik kandydata na wyższe uczelnie

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było punktem zwrotnym w historii Niemiec. Klasa pracująca Niemiec, masy robotnicze i chłopskie, ujęła w swoje ręce ster rządów, aby nigdy już do głosu nie doszli w Niemczech ci, którzy pchnęli naród niemiecki do dwu wojen imperialistycznych.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przestawiło na inny tor politykę Polski Ludowej wobec Republiki, rządzonej przez postępowe, demokratyczne siły Niemiec. Stosunki polsko - niemieckie, oparte na wzajemnym poszanowaniu suwerenności politycznej, na współpracy gospodarczej i kulturalnej — są najlepszym gwarantem pokoju i postępu.

W związku z tym ogromne pole do działania otwiera się przed absolwentami studiów germanistycznych na uniwersytetach. Będą oni mieli możność przyswojenia, upowszechnić w narodzie polskim wszystkie niesmiertelne, głęboko humanistyczne i postępowe tradycje kultury niemieckiej. Będą mogli przeciwstawiać się twórczo, demokratycznie myśli, tkwiące w tej kulturze — na teren polski. Będą pracować nad wielkim dziełem zbliżenia i poznania dwu narodów, które dotąd na skutek egoistycznej polityki grup monopolistycznych kapitału były rzucane przeciwko sobie dla cudzych interesów.

Filologia niemiecka wymaga od nowowstępujących znajomości języka niemieckiego w takim stopniu, by po niewielkich uzupełnieniach słuchacze mogli zdawać egzamin w języku, który jest przedmiotem jego studiów.

Musi opanować wiedzę o tym języku, o narodzie, który się tym językiem posługuje, o historii jego literatury.

Program studiów przewiduje, podobnie, jak i na filologii polskiej, historię literatury niemieckiej, podaną na tle całości życia społecznego i kulturalnego tego kraju. Studia na filologii niemieckiej przygotowują słuchacza do pracy nauczycielskiej w szkołach, do roli przodownika, w zakresie przekładów z literatury pięknej czy naukowej, a także do pełnienia różnorakich funkcji sprawozdawczych, czy innych, potrzebnych do współpracy kulturalnej między obu narodami.

Setki nowych gmachów Gigantyczne plany rozbudowy Moskwy

MOSKWA. 6 czerwca odbyła się sesja Moskiewskiej Rady Deputatów Ludu Pracującego, która rozpatrywała plan rozwoju gospodarki komunalnej Moskwy na rok 1959.

Referat wygłosił przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej M. Jasnow, który stwierdził, że mieszkańcy Moskwy otrzymają w roku bieżącym o 25 proc. więcej nowych powierzchni mieszkalnej, niż w roku ubiegłym. Założone zostaną fundamenty pod ponad 100 wielopiętrowych gmachów. Jeszcze w roku bieżącym odda się do użytku 16 nowych budynków szkolnych. Plan na rok 1959 przewiduje gazofikację dalszych 50.000 mieszkań.

Rozbudowana zostanie również sieć komunikacji miejskiej. Główne prace na linii kolei pod ziemnej między Dworcem Kurskim a Placem Komsomolskim będą zakończone. Ponadto powstaną nowe linie trolleybusowe. Stolica radziecka otrzyma 275 nowych autobusów i dalszych 600 taksówek. Znacznie zwiększy się ilość wagonów tramwajowych, trolleybusów i wagonów kolei podziemnej.

Min. Oświaty do skierowania starszej młodzieży szkolnej, przebywającej na obozach i koloniach letnich do pomocy w akcji żniwnej.

Niewątpliwie z radością powita go również sama młodzież.

W. G.

Na drogach racjonalizacji

5 milionów zł oszczędności rocznie

przynosi pomysł Stanisława Gozardy

— Całe lata chodziliśmy koło tych wózków. Tysiące razy spoglądaliśmy na te kopalnie i tysiące razy poddawaliśmy się sugestii, że tu już nic nie da się ulepszyć — mówi inż. Panajew, dyrektor techniczny Państw. Fabryki Porcelany „Krzysztof". — Aż wreszcie Gorazda nauczył nas patrzeć.

Problem rentowności produkcji w fabrykach porcelany — to w 90 proc. problem wypału. Porcelana wjeżdża do pieca tania, a wyjeżdża droga. Olbrzymi piec tunelowy pożera niesamowite ilości drogiego gazu, by w swojej pomarańczowej głębi utrzymać temperaturę 1400 stopni. Gra idzie więc o to, by tym gazem wypalić jak najwięcej porcelany.

Ale wózek naładowany kapslami ma swoją ograniczoną pojemność. Kapsel nie da się wyładować lepiej, niż po brzegi. Nie sposób zwiększyć ładowności wózka. Tak przynajmniej myślano do wczoraj w „Krzysztofie", „Walbrzychu", „Jaworzynie" i „Chmielowie" i wszystkich fabrykach porcelany.

Głowili się nad tym problemem inżynierowie, technicy, mistrzowie, naukowcy - teoretycy. Rozwiązania nie dostrzegł nikt.

A dopiero Gorazda...

SYN KAMIENIARZA

Syn kamieniarza, Stanisław Gorazda, miał 7 lat gdy został sierotą. Do szkoły nie poszedł. Nie nauczył się czytać i pisać. Za to już w 14-tym roku życia powędrował do pracy w fabryce porcelany w Chmielowie.

Przepracował w Chmielowie 25 lat. Jako robotnik, rzecz prosta, bo któżby tam zresztą zwracał uwagę na człowieka podpisującego się krzyżykami. Dwudziesty piąty rok jego pracy w Chmielowie był też pierwszym rokiem wojny.

Przed wywozem do Niemiec uciekł Gorazda z fabryki i pracował jako drwal w lesie pana Jankowskiego.

— Tu dopiero zrozumiałem, co to wyzysk — powie. — Za robotę płacił mi Jankowski drzewem, które musiałem sprzedawać chłopom. A płacił tak: żeśmy jeszcze z żoną i dziećmi niemiał z głodu ginęli.

„TRZEBA MIEĆ OTWARTE OCZY..."

W roku 1945 przyjechał Gorazda do „Krzysztofa". Przeżył wojnę w lesie przy wyrębie drzewa i przeżył wielkie przemiany po wojnie. Nie był to już ten sam Gorazda. Nie był robotnikiem u pana Jankowskiego. Był jednym z tysięcy, budujących swoją ojczyznę. Uczył się gwałtownie. Czytał łapczywie co w ręce popadło. Oczy szeroko otwierał...

Po roku był już mistrzem pieca tunelowego. Pracował z pasją i zapałem.

Z zagadnieniem racjonalnego wypału zetknął się jednak o wiele później — w jesieni, gdy z Zakładów „Hajduckie" po biegło na całą Polskę wezwanie do wykrywania rezerw utajonych.

Wówczas to oczy Gorazdy dostrzegły to, co ukrywało się przed wzrokiem wybitnych fachowców.

— Ładowaliśmy te wózki tak jak w całej Polsce ładują. Zawsze cztery kapsle - na rogach wózka były puste. A dlaczego nikt nie wie... Nikt tego nie dostrzegał, że to nie ma sen. Wtedy wyzwiem podstawkę — ot, taki zwykły krążek z szamotu. Na to kładło się porcelanę i jazda pod pusty kapsel. Głupstwo! Po prostu trzeba mieć oczy szeroko otwarte...

5 MILIONÓW

Kilka filiżanek pod kapslem, to nie wiele. Ale kapsli takich jest na każdym wózku cztery, a wózki jadą przez piec tunelowy dniem i nocą. Porcelanę pod czterema kapslami ta każ dym wózku ogrzewe ten sam gaz, który przedtem ogrzewał puste kapsle. Wypał tej porcelany nie kosztuje już nic, ani grosza.

I to daje oszczędności znacznie przekraczające 5 milionów zł rocznie.

Gorazda otrzymał za swój pomysł premię w wysokości 113.000 zł i bardzo się tą nagrodą ucieszył.

— Niejedno trzeba chłopakom posprawiać i do domu zakupić.

Chłopaki — to „całe szczęście" Gorazdy. Najstarszy — Staszek — uczy się pilnie w gimnazjum elektrotechnicznym we Wrocławiu. Równie dobrze uczy się 9-letni Ryszard i 6-kla sista Jerzy. Tylko mały Andrzejek nie przykłada się do nauki, bo... ma zaledwie półtora roku.

Niech kadry patrzy, aby swoją robotę usprawnił i niech nikt nie żałuje wysiłku, by pracować lepiej, a nigdy już nie będzie drwał w służbie Jankowskich, głodu, nędzy i wojen. Sami zbudujemy sobie najlepszą przyszłość — mówi Gorazda.

M. Stemar

Robotnicy awansują

Nowe kadry fachowców

we Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego

Jeszcze przed rokiem wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego odczuwały dotkliwy brak fachowców. Dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Nie brak już w Zakładom fachowców, ludzie wyszkoleni w nich w swym zawodzie, zajmują nawet kierownicze stanowiska w branży konfekcyjnej Dolnego Śląska. Zawdzięczają to trosce kierownictwa o nowe kadry, ich szkolenie i wychowanie.

Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego dobrze zrozumiały znaczenie kadr. Ich przygotowanie nie było sprawą jatwą. Trzeba było pracować nad każdym człowiekiem, aby kierunek jego zainteresowań, zachęcać do nauki zarówno w kierunku zawodowym jak i ideologicznym.

Przemysł Odzieżowy w Polsce to przemysł młody. Nie ma w nim przedwojennych fachowców. Uczy się więc na własnych doświadczeniach. Tylko ludzie, którzy dokładnie poznali przebieg produkcji — od przyszycia kieszeni do sprzedania gotowego ubrania — są pełnowartościowymi fachowcami.

Do takich ludzi należy Alfred Szuman — b. robotnik Zakładów. Awansował on na urzędnika, następnie został kierownicznym zady zakładowy, po jednym objął dział zbytu, ostatnio otrzymał nominację na dyrektora łomnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Podobnie awansował Franciszek Błaszczyk. Z pracownika fizycznego został grupowym, potem kierownikiem produkcji, a obecnie zajmuje stanowisko kierownika produkcji w łęgnickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Weronika Buchalska, bezpartyjna robotnica, awansowała na starszego brakarza. Marian Szermy, który przed wojną zdobył dyplom czeladnika krawieckiego, pracował wpierw w Zakładach jako grupowy, potem jako majster.

Na tym stanowisku wykazał dużą umiejętność organizacyjną, osiągając 170 proc. normy całego swego zespołu. Obecnie jest kierownikiem produkcji.

Mikołaj Machnacz, bezpartyjny robotnik, awansował na majstra; jego sala przoduje na cały WZPO.

Takich przykładów można przytoczyć więcej.

Awans społeczny oczywiście nie odbywa się mechanicznie. Ludzie wysuwani na wyższe stanowiska są czołowymi pracownikami; tylko dzięki samokształceniu i sumiennemu uczęszczaniu na kursy, zdobyli oni głęboką wiedzę zawodową i ideologiczną.

Liczne wypadki przeszerego wania na wyższe stanowiska podciągają resztę załogi. Wzrasta wśród niej udział we wspólzawodnictwie, obejmuje obecnie 90 proc. załogi WZPO. Równolegle do tego wzrastają zarobki pracowników.

(Jur)

Spacerem po Wrocławiu

»Pamiętaj o mniel...«

Istotnie, to się może wydarzyć. Przypomniałem sobie o dzień wielkim wykrzykniku: „Pamiętaj o mnie!"

Co to znaczy? Czy rozstaje się para zakochanych?

Zaraz wszystko wyjaśnię. Jechałem bodaj 11-tką. Na przystanku, nieopodal placu Marksa, gdzie tramwaje skręcają w ulicę Pomorską — słyszę naraz jak pasażerowie wrzeszczą do siebie sentymentalnie: „pamiętaj o mnie!", „pamiętaj o mnie...."

Spojrzałem poprzez szybę tramwaju i nie w rozmarzeniu, ale wprost i rozpaczą powtórzyłem: „pamiętaj o mnie".

I bez tego pamiętam do dziś to, co widziałem wszyscy przystanku: fotografa, grupę ludzi i następującą dekorację: Na kartonie czy płótnie wymalowana wielka, „napasana" podkowa, ozdobiona u góry we wstęgi chorągiewkami, a na dole, różnemi, i małemi, atrazilywy napis: „Pamiętaj o mnie!"

W tę podkowę, wykrojoną wewnątrz, wsunęła twarz ślica na, młoda dziewczyna.

Już widzę to zdjęcie: głowa w podkowie i podpis: „Pamiętaj o mnie!" Straszne.

Trzeba nie mieć serca, żeby na podobne „podkowy" i „serca" patrzeć bez skrzywienia.

A teraz pytanie: na kogo dybie taki fotograf? Chyba tył ko na przyjezdnych. Ale jest pewna, że literał, dajmy na to, z Krakowa, przyjeżdżający do Wrocławia z odczytem — nie wnidzi głowy w podkowę.

Więc Fotograf liczy głównie na mieszkańców wsi podwrocławskich. I paczy ich wrodzone poczucie piękna, harmonii barw i kształtów.

Nie, stanowczo takie podkowy nie są potrzebne w udostępnianiu kultury dla mas.

Posłam kiedyś specjalnie zobaczyć, co z tą podkową. Nadal straszy ludzi.

Jakieś dwie dziewczyny, najpewniej ze wsi, zatrzymały się opodal. Jedna trzęcła drugą:

— A jakbym takie zdjęcie posłała Jankowi?

Zagadnienie obwyzyła się:

— Ma kiedi głupia, Natka. To przecież obrzydliwe...

J. Konopkówna

Na fali przemian

Kobiety w roli kolejarzy

zdają egzamin „na piątkę"

Ładne przykłady z życia świadczą o rosnącej aktywności kobiet polskich w dziedzinie politycznej, społecznej i zawodowej. Proces aktywizacji kobiet, rozszerzania ich udziału w pracy, udostępniania im nowych stanowisk — rozwija się szybko. Na odcinku jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej — na odcinku kolejnictwa.

Wśród nazwisk kolejarzy nagrodzonych przez Generalnego Dyrektora K. P. w dniu 1 maja 1950 r. z odznaką państwową „Przodownika Pracy" — widnieją nazwiska kobiet: Regina Stryjkowska i Stefania Cymbała — to przedjazdowe Pokasierki biletowo-bagażowe w Sopocie, osiągające 310 proc. normy, godne konkurentki odznaczonej poprzednio „Sztandarem Pracy" 12-krotnej przodownicy pracy Bożeny Rzepowicz — kasierki dyr. poznańskiej; Franciszka Szczudło — tokarz w Bieżanowie — jeszcze w lutym 1949 r. pracowała na PKP jako sprzątaczka, obecnie jako wykwalifikowany tokarz wyrabia 142 proc. normy i jest lepszym pracownikiem od wielu tokarzy-mężczyzn. Maria Pluta — telegrafistka z Leszna — wyrabia 172 proc. normy przy nadawaniu i odbieraniu telegramów. Racjonalizatorka Adela Krzywska z Opola — zgłosiła tabelę do obliczania zarobków akordowych, przynosząca 316 godzin zaoszczędzonej rocznie dla jednego tylko oddziału; otrzymała odznakę „Racjonalizatora Produkcji".

Tych kilkanaście nazwisk — to tylko awangarda setek a nawet już tysięcy kobiet, wyróżniających się w pracy na kolei. Wśród braci kolejarskiej znane są dobrze nazwiska: Genowefy Skowron — pomocnika maszynisty parowozowni w Legnicy, która przejechała już na swym parowozie 25 tys. km.; Franciszki Burak — rów nież pomocnika maszynisty w parowozowni legnickiej, mającej za sobą 29.000 przejechanych kilometrów; Zofii Romanowskiej, telefonistki z Warszawy, inicjatorki współzawodnictwa telefonistek kolejowych, Heleny Buzówny — maszynistki z DOKP Lublin, inicjatorki współzawodnictwa maszynistek zatrudnionych na PKP; Stefanii Bielińskiej — zawiadowcy stacji wąskotorowej w Nakle, uważanej za mimo młodego wieku (24 lata) za jednego z najlepszych zawiadowców stacyjnych; Anny Wolickiej — przodownicy pracy, wyrabiającej 220 proc. norm w Łodzi, pierwszej kobiety na PKP, obsługującej wiertarki itd. itd.

Dzięki licznym kursom szkoleniowym — kobiety zdobywają nowe kwalifikacje, ułatwiające im drogę do awansu społecznego. Obecnie 380 kobiet kształci się na różnych kursach kolejowych na telegrafistów, kasjerów biletowych, dyspozytorów ruchu itp. W drugiej połowie 1950 r. i w następnych latach Dyrekcja Generalna K. P. zamierza uruchomić tak liczne i różnorodne kursy szkoleniowe dla kobiet, że każda pracownica PKP będzie mogła wybrać sobie dziedzinę, która ją interesuje i podnieść swe kwalifikacje zawodowe.

Rozwoju kolei kobiet w pracy na PKP, ich wzmagającą się aktywność zawodową, prężną i społeczną świadczą, że przełamują się psychiczne opory — dziedzictwo wiekowego zacofania — a przede wszystkim charakterystyczna dla wielu kobiet bierność, niewiara we własne siły i zdolności, jak przed laty miała, przed nową, bardziej trudną i odpowiedzialną pracą. Kobiety stają się świadomymi budowniczymi nowej rzeczywistości i pragną wnieść swój wkład również w odbudowę transportu — ważnego ogniwa życia gospodarczego Polski Ludowej.

A. O.

TYGODNIK ILUSTROWANY
ŚWIERSZCZYK
daje dużo radości dziecku
W-144

Listy do SŁOWA

Nagroda za uprzejmość

Chcemy więcej takich sklepów

Od jednej z naszych Czytelniczek z Jeleniej Góry otrzymaliśmy list, w którym autorka podkreśla, iż personel sklepów handlu uspołecznionego coraz lepiej pojmuje swoje zadanie uprzejmego i dokładnego obsługiwania klientów.

„Wśród sklepów „Wspólnoty Robotniczej" w Jeleniej Górze zasługuje na szczególne wyróżnienie sklep nr 20 przy ul. Kopalnianej. Sklep ten odróżnia się od innych niezwykłą czystością i niecodzienną uprzejmością sprzedawczyń. Z uprzejmym uśmiechem i słowem „dzieciu" można tam się spotkać zarówno tuż po otwarciu sklepu, jak i przed jego zamknięciem. Schludne utrzymanie sklepu, śnieżnej białości fartuchy, szyb ka i staranna obsługa — oto walory, które zjednują placówce stałych odbiorców".

Nasza Czytelniczka kończy list zdaniem: „Należałoby sobie życzyć, aby było więcej takich sprzedawczyń i takich sklepów. Nie spotkalibyśmy się wtedy z przykrym uczuciem upokorzenia, którego nie szczędzą nam w innych, nielicznych już na szczęście sklepach, zbywając niegrzecznym burknięciem i opryskliwą odpowiedzią".

Listów traktujących o coraz bardziej uprzejmym i rzetelnym traktowaniu zawodu pracownika handlu uspołecznione go — otrzymujemy coraz więcej. Wszystkie one świadczą, iż wychowanie nowych, uświadomionych przez pracowników sklepowych, podjęte przez kierownictwa aparatu handlowego — zdało swój egzamin zadowalający.

Chcielibyśmy, żebyły i te skle py, których personel nie spełnia dotychczas należycie swoich obowiązków, wzięły przykład ze sklepu „Wspólnoty Robotniczej" w Jeleniej Górze.

Gdzie są przodownicy DOKP Wrocław?

„W holu Dworca Głównego we Wrocławiu stoi pięknie wykonany kiosk współzawodnictwa pracy. Kiosk jest bardzo estetycznie i mile wykonany, niestety — jego szata graficzna straciła już swoją aktualność od kilku miesięcy.

Wiem, że tak duże przedsiębiorstwo jak PKP, ma we Wrocławiu zapewne więcej aniżeli 88 przodowników pracy i co miesiąca do czołówki najlepszych pracowników miejscowej DOKP Wrocław wchodzi ludzie. Niestety, w kiosku na Dworcu Głównym od lutego wi dzę te same, niezmieniające się zupełnie podobizny.

Nie jestem wrocławianinem, natomiast obowiązki służbowe zmuszają mnie do częstego odwiedzania waszego miasta. Dziwię się, iż moich spostrzeżeń nie zanotował dotychczas żaden „rodowity" wrocławianin".

Może DOKP Wrocław po wy drukowaniu listu jednego z jej pracowników zechce uwzględnić poruszoną sprawę i uaktualnić swój kiosk zdjęciami nowych przodowników pracy, którzy przyszli na przemiane miejsca w ostatnim okresie współzawodnictwa. Chcielibyśmy równocześnie, aby DOKP bez naszego przypominania stale pamiętała o uzupełnianiu kiosku, popularyzując w ten sposób szczytną ideę współzawodnictwa.

„Kupiłem bułkę ze sznurkiem"

Kto winien niedopatrzenia?

Jeden ze studentów wrocławskiej WSH (adres i nazwisko w postadaniu red.) ma, jak wynika z nadesłanego nam listu, wyjątkowego pecha. Kupując bułki w Klubie Studenta — w okresie dwóch tygodni otrzymał czterokrotnie bułkę z zawartością sporego kawałka sznurka.

„Po otrzymaniu czwartego ka wełka sznurka zdenerwowałem się i postanowiłem napisać do was list. Okazało się bowiem, iż Klub Studenta nie jest w tym wypadku niczemu winien, ponieważ pieczywo zakupuje w sklepie PSS przy placu Nankiera.

Korespondenci donoszą:

Żółwie tempo w Nysie

Przed rokiem Zarząd Miejski w Nysie przystąpił do przebudowy odcinka ul. Marszałka Stalina, pomiędzy placem Staromiejskim a ul. Chopina. Odcinek ten miał otrzymać nową, asfaltową nawierzchnię.

Rozpoczęte roboty budowlane nie zostały jednak doprowadzone do końca, a po ukończeniu prac ziemnych, ulicę wysy pano piaskiem.

Wprawdzie ostatnio rozpoczęto prace przy asfaltowaniu jezdni, niestety — posuwają się one w iście żółwim tempie, a piasek za lada podmuchem wiatru wzbija się w powietrze, tworząc tumany kurzu.

Korespondent (ik)

Kiedy wszystko w ogóle
znajdzie przyjaciela w Towarzystwie Przyjaciół Świata Roślinnego
Świat Roślinny
W-140

Do Prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i Urzędy Pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20-tym dzień przestanie pracy prenumeraty, powodują przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch", co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „Ruch" prosi ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztę po dniu 20-tym będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

W-120

ADMINISTRACJA

Urządzenie domowe informacje w życiu sportowego podaje
PRZEGLĄD SPORTOWY
W-141

FACHOWCY POSZUKIWANI

GŁÓWNY BUCHALTER potrzebny do Fabryki Narzędzi Tnących „Gerlach" w Drzewicy, pow. Opoczno. Mieszkanie zapewnione. Możliwość zajęcia rodziny w biurze. Zgłoszenia osobiste, lub oferty kierować do Dyrekcji Fabryki.
K-2047

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM piękne futro karakułowe, lisa srebrnego, kuchnię gazową, piecyk elektryczny, różne rzeczy. Oferty „Słowo" pod „Willa" Szczytnicka 47 m. 3. 3442

POKOJU poszukuje pianistka, profesor muzyki. Oferty „Słowo" pod „Kryski". 3398

WILLA z ogrodem, dobre połączenie z Wrocławiem, kryształe sprzed. Oferty „Słowo" pod „Willa" 3379

List z Londynu

Konflikt nad Kanałem La Manche

Od własnego korespondenta APl

Niecały miesiąc upłynął od chwili, gdy świat dowiedział się o francuskim planie utworzenia francusko - niemieckiego kartelu stali i węgla dla celów wojennych. Plan ten przedstawiony został początkowo jako sprawa dotycząca wyłącznie Francji i Niemiec. Jednakże już wówczas zarówno Francuzi, którzy plan ten wysunęli, jak i Amerykanie, którzy byli jego inicjatorami — nie ukrywali, iż spodziewają się przyłączenia do kartelu również Wielkiej Brytanii, Włoch i Beneluxu. Ma to być „super-kartel" dla celów „super-wojny".

Niewygodny plan

Między Wielką Brytanią i Francją już wynikły nieporozumienia w tej kwestii. Przyczyn tego konfliktu nie trzeba szukać daleko. Czy rząd brytyjski pragnie odrodzenia niemieckiego przemysłu wojennego? Oczywiście, że tak.

Czy Wielka Brytania dąży do usunięcia wszelkich przewidywalnych między Francją i Niemcami, aby Niemcy tym prędzej mogły znaleźć się w Radzie Europy i wziąć udział w Atlantyckim Pakcie wojennym? Oczywiście — tak.

Czy Wielka Brytania pragnie wzmocnienia przemysłu węglowego i stalowego zachodniej Europy i zabezpieczenia go nowym układem kartelowym? Znowu trzeba stwierdzić, że tak.

Jednakże — i właśnie tutaj stajemy w chlipcu zasadniczych rozbieżności, istniejących w obozie imperialistycznym — plan francuski jest dla Wielkiej Brytanii bardzo niewygodny.

Plan ten przyczyni się do odrodzenia niemieckiego ciężkiego przemysłu. Lecz niemiec ki ciężki przemysł nie jest jedynie przemysłem wojennym, który można by wykorzystywać w ewentualnej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jest to również główny konkurent Wielkiej Brytanii na rynkach światowych.

Nagła „troska" o suwerenność

Toteż decyzja rządu brytyjskiego, odmawiająca udziału W. Brytanii w schumanowskim stalowo-węglowym super-kartelu, spotkała się z jednomyślnym poparciem nie tylko rządowego „Daily Herald" i in. pism labourzystowskich, ale również całej prasy konserwatywnej. Prasa labourzystowska zapewnia, że anty-kartelowe stanowisko rządu brytyjskiego podyktowane jest rzekomo chęcią zapewnienia sobie swobody działania (nazwane przedstawianej „nacjonalizacji" brytyjskiego przemysłu stalowego i węglowego. Wszystkie wymienione zaś w zawiłych wywodach starała się przekonać czytelników, że rząd brytyjski nie może „na razie" przytączyć się do planu Schumana, ponieważ projektowany zarząd super-kartelu ma posiadać nadzwyczajne uprawnienia w stosunku do przemysłów poszczególnych krajów, co nie godzi się z brytyjskim pojęciem suwerenności państwowej.

Ta niespodziewana, gorąca troska o suwerenność państwową ze strony prasy konserwatywnej, reprezentującej interesy burżuazji angielskiej, która już dawno prowadzi politykę podporządkowania interesów państwowych W. Brytanii połączonym interesom City i Wall Street, musiała się bardzo podejrzanie. Istotnie, już po kilku dniach angielska prasa burżuazyjna zaczęła przemawiać językiem bliższym swym rzeczywistych intencji. Tak np. „Manchester Guardian" wprost oświadczył, że w wyniku zwiększenia produkcji przez francusko - niemieckie zjednoczone przemysły stali i węgla — nastąpi zwężenie rynków eksportowych stali, w czym przemysł brytyjski jest jak najbardziej zainteresowany. Podobne stanowisko zajmują inne pisma burżuazyjne.

Kompromisy nie usuną rozbieżności

Odmowna decyzja rządu brytyjskiego wywołała wściekłość francuskiej prasy reakcyjnej, która „odgraża się" Anglikom, że bezpieczeństwo Francji w kartelu sam na sam z Niemcami pogorszy jeszcze bardziej położenie Francji. Natomiast decyzja angielska wywołała ledwie ukrywane zadowolenie w Niemczech, gdzie przemysł niemiecki pilno jest do nowych rynków zbytu dla przemysłu Ruhry.

Trudno nie dostrzec, że brytyjska odmowa wzięcia udziału w kartelu stalowo-węglowym podważa podstawy dotychczasowej współpracy brytyjsko-francuskiej, uosobionej przez Unię Zachodnią. Jednak już niejednokrotnie byliśmy świadkami gwałtownego zaostrzenia stosunków brytyjsko-francuskich na tle głębokiej sprzeczności interesów kapitalistów obu tych krajów. Za każ dym razem wspólne przedsięwzięcia przygotowania wojenne nie były w stanie usunąć głębokich sprzeczności. Można więc oczekiwać i tym razem niejednego kompromisu.

Lecz nie należy nie doceniać tych konfliktów. Stają się one coraz liczniejsze i coraz bardziej ostrzejsze — w miarę, jak rzeczywiste amerykańskie zaciskają mocniej Europę zachodnią, a gospodarka państw — sygnatariuszy Paktu Atlantyckiego, idzie coraz wyraźniej drogą przygotowań wojennych.

Lecin dawno już mówił o wielkich trudnościach, jakie piętrzą się przed mocarstwami zachodnimi, kiedy dążąc do „jedności", napotykają na zasadnicze rozbieżności. Niespo sób ich ignorować.

Derek Kartun

Wzorowa gospodarka wiejska

Imponujący pokaz osiągnięć

PGR-ów w pow. strzelińskim

Strzelin, w czerwcu

Powiat strzeliński należał do najbardziej zniszczonych w naszym województwie. Miasto uległo zniszczeniu w 83 proc.; 23 wsi zostały zrównane z ziemią. Zawierucha wojenna zburyła 1.364 domy mieszkalne na wsi, 1.143 obory i stajnie, 998 stodół, 1.440 innych budynków gospodarskich. Młyny, cukrownie, gorzelnie, cegielnie i browar były zniszczone w 44 proc., kuźnie, piekarnie, stolarnie w 65 proc. Inwentarza żywego pozostało na wsi zaledwie 20 proc. dawnego stanu, maszyn rolniczych zaledwie 30 proc., pół zaminowanych było 1.291 hektarów, a odłogi leszczyn w roku 1946 wynosiły 43 proc. całej powierzchni ornej powiatu.

Osadnicy, którzy przybyli do tego zniszczonego powiatu, osiągnęli swą pracą świetne wyniki. Obrazem ich w dziedzinie dorobku spółdzielni produkcyjnych jest wystawa, o której już pisaliśmy. Obok jednak wspomnianych już osiągnięć spółdzielni produkcyjnych, wystawa ilustruje również rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych na terenie powiatu strzelińskiego, które są wzorowymi gospodarstwami rolnymi i udzielają wydatną pomocy chłopom małorolnym i spółdzielniom produkcyjnym.

Oto oglądamy stolsko PGR Komarowice. Majątek ten uzyskał rekordowe zbiory, uzyskując pszenicy ozimej (Markowicka elita) 28,1 q z hektara, a owsa „Przebój" 39,1 q z hektara. Majątek ten uzyskał także pochłubić się zbiorem pszenicy ozimej (również Markowicka elita) 31 q z hektara oraz 249 q ziemniaków z ha.

Pod względem uprawy buraków przoduje majątek PGR Prusy, który osiągnął aż 850 q z hektara.

Państwowe Gospodarstwa Rol ne ulepszają ustawicznie swe metody pracy, stosują mechanizację uprawy, płodozmian i zwiększają stosowanie nawozów sztucznych. Toteż produkcja rolna majątków PGR powiatu strzelińskiego stale wzrasta. Plansza z wystawcem zespołu PGR Komary dowodzi np. że zbiór jęczmienia podniesie się w okresie Planu Sześcioletniego do 35 q z hektara. Potwierdza to hasło, znajdujące się w pierwszej sali wystawy: „Zwiększamy wydajność z hektara".

PGR-y mogą też pochlubić się dużemi osiągnięciami w dziedzinie hodowli. Obora zarodowa w PGR Kropice wykonała Plan Trzyletni w 161 proc. W okręji tuczenia trzody chlewnej wysuwa się na pierwsze miejsce Borek Strzeliński. W roku 1948 zaplanowano tuczenie 80 sztuk, utuczono 111 sztuk, w roku 1949 zaplanowano 420 sztuk, utuczono 430 sztuk. Plan na rok 1950 wynosi 451 sztuk, a utuczono już w pierwszym kwartale 181 sztuk.

Robotnicy rolni PGR pow. strzelińskiego, którzy odznaczyli się w swej pracy, awansowani są na kierownicze stanowiska. Jan Kojowicki, Kazimierz Wolny, który wykonał plan chwu w 161 proc., został przewodniczącym zespołu PGR. Robotnik rolny Norbert Wybraniec został awansowany na kierownika PGR w Łojowcu.

Dzięki pracy takich robotników rolnych, PGR-y pow. strzelińskiego mogły wysunąć się na czoło gospodarstw województwa wrocławskiego, tak pod względem wydajności z hektara, jak i wykonania akcji „H".

Z. G.

Refleksja

Jakim cię widzą...

Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o wystawach sklepowych we Wrocławiu i o szlachetnych ambicjach Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego, która zamierzała te wystawy zreformować. Podob ne zamiary żywiły również in ne instytucje.

Zamiary przerosły siły. Wystarczy bowiem przejść ulicą Stalingradzką lub Świerczewskiego, aby dostać lekkiego za wrotu głowy, albo bólu zębów. Wyjawszy kilka wielkich domów towarowych, a nie wliczając do nich pechowego Domu Odzieżowego, wszystkie inne wystawy wrocławskie urządzone są poniżej krytyki.

Jeśli wystawia się na to war — to bez żadnego ładu bez żadnej myśli. Jeśli ozdabia się towar cenami — to na spłowiałych, poskrzecnych pa pierkach, w żałosnych brakach markiz przeciwsłonecznych — w południu, a ostatnio przez całe dni — wszystkie te cenniki wystawione kolorowym papierem.

Wystawy są albo zatłoczone, jak na ul. Stalingradzkiej, albo puste, jak w reprezentacyjnym sklepie WCH. Zgasł neon na gmachu PDT, kilka wystawych cukierni i sklepów spożywczych gromadzi za szybami okiennymi byle jak wysyp nędznej jarzyny, butelki i cukierki. Panuje powszech na zasada: byle więcej, byle prędzej. Panuje przekonanie: zatłoczyć wystawę do ostatnie go centymetra, albo pozostawić ją własnemu losowi na długie miesiące, niech kurz pokryje wszystko centymetrową warstwą. I tak przyjdzie kilka pięć Zachodnią. Jednak już niejednokrotnie byliśmy świadkami gwałtownego zaostrzenia stosunków brytyjsko-francuskich na tle głębokiej sprzeczności interesów kapitalistów obu tych krajów. Za każ dym razem wspólne przedsięwzięcia przygotowania wojenne niwelowały doraźne różnice pogłosów i usuwały napięcie, choć nie były w stanie usunąć głębokich sprzeczności. Można więc oczekiwać i tym razem niejednego kompromisu.

Lecin dawno już mówił o wielkich trudnościach, jakie piętrzą się przed mocarstwami zachodnimi, kiedy dążąc do „jedności", napotykają na zasadnicze rozbieżności. Niespo sób ich ignorować.

Derek Kartun

Codzienny film

Brak fachowców

Odwiedziłem biuro pewnego przedsiębiorstwa budowlanego, które nie cieszyło się zbyt dobrą opinią. Gdy inne przedsiębiorstwa budowlane wywiązywały się ze swych zobowiązań terminowo, a przekazanie nawet przed terminem, ten smutny wyjątek nigdy nie mógł nadążyć z oddaniem budowanego budynku na wyznaczoną datę.

W biurze przyjęli mnie bardzo uprzejmie. Szef kancelarii oświadczył mi:

— Brak fachowców... Straszliwy brak fachowców... Pan rozumie... Wszędzie ten problem kadr!..

— Brak panom wykwalifikowanych sił?

— Jak jeszcze!... O inżynierów budowlanych, techników doprosić się nie można...

— Święta racja — potwierdził buchalter, odrywając się od pracy.

— Ciężko jest!... — potwierdził szef kancelarii.

Spojrzałem na mego rozmówcę.

Szef kancelarii oburzył się.

— Ale przecież można by dokształcać kadry, dać pracę szczególnie młodym człowiekiem, mógłby pan pójść do szkoły inżynierskiej...

— A po co mi szkoła inżynierująca!... Także coś... Jestem przecież inżynierem budowniczem... Raczej potrzeba mi dobrego buchaltera w dziedzinie administracyjnej. Także nasz buchalter powinien najszczęśliwiej pójść na kurs buchalteryjny.

A czym jest z zawodu wasz buchalter?

— Technikiem budowlanym... Ot, dlaczego to przedsiębiorstwo budowlane nie potrafi wykonać planów. Źle rozstawia ludzi, nie rozwiązało zupełnie problemu kadr.

Grot.

Przejadła 150 tys. kilometrów

bez naprawy parowozu

DOKP — Gdańsk. okazało się, że parowóz nie posiada najmniejszych dużych. — mają- niejszych dużych. — mają- niejszej bydgoszcz postanowili przejechać dalsze 30 tys. km i przekroczyć 150 tys. km do dnia 22 lipca br.

„Będzie to zarazem — oświadcza dzielna załoga PM 2—5 — nasz czyn z okazji rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN".

Dnia Na Dzień

Duet podżegaczy

Trzysta lat temu, za czasów Johna Churchilla Marlbourough, arystokracja angielska szalała za włoskimi śpiewakami. Ale czasy się zmieniły. Da otylego potomka Johna Churchilla Marlbourough — Winstona Churchilla, wystarcza w zupełności kunszt Konrada Adenauera — mario netkowego kanclerza z Bonn.

„Talent" wokalny Adenauera ujawnił się po raz pierwszy w Berlinie, 18 kwietnia. Odczytawszy z notatek kolejną rocznicę kartw. Adenauer zaintonował „Deutschland, Deutschland über alles".

Hymn ten śpiewano przy Wilhelmie i przy Hitlerze. Te raz zadźwięczał ponownie przy Mac Cloyu. Wysokim Komisarzu amerykańskim na Zachodnie Niemcy.

Komendant trzech zachodnich sektorów Berlina, siedząc wygodnie w fotelach, przysłuchiwali się z aprobatą wysiłkom gorliwego „artysty". Churchill, który był podczas „koncertu" w Londynie, słuchał go z zachwytem przez radio. Każda nutka starego hymnu imperialistów budziła tkliwy odźwięk w sercu tego za żartego podżegacza wojennego.

Inaczej jednak zareagowała na to postępowa część społeczeństwa niemieckiego. W pamięci ludu hymn ten nierozerwalnie wiąże się ze wspomnieniami o potwornych zbrodniach, o rzekach krwi, o milionach martwych ciał. Było więc rzeczą zupełnie naturalną, że wokalny występ amerykańskich marionetek wzbudził falę oburzenia w opinii demokratycznej.

Churchill z miną zgorszonego melomana przyrzekł się temu głośno wyrażane mu niezadowoleniu. 20 maja oświadczył zaś wprost, że „dumnymy dla hasłem z tak błahego powodu, iż śpiewanie przez Niemców hymnu na rocznicę „Potopił" tych, których oburzyło bezczelne wystąpienie Adenauera.

Jednocześnie Churchill zarzucił angielskim, amerykańskim i francuskim dyplomatom, że... nie wstali oni w momencie śpiewania hymnu.

Zdenerwowany mecenas farszystowskich popisów wokalnych ujawnił więc przyczynę swego zdenerwowania. „Wiem — powiedział — jak wielkie znaczenie ma to dla ducha i nastroju Niemiec".

Oto, co zachwyca Churchilla w śpiewie Adenauera!

Winston Churchill generał bez armii — liczy na to, że śpiewaniem wojowniczych, zaborczych pieśni, wzbudzi w duszy zachodnich Niemców ducha szowinizmu i odwetu. Churchill uważa, że „Deutschland über alles" — nawet w kiepskim wykonaniu Adenauera, może stać się jednym ze sposobów przeparowania przyszłych żołnierzy.

Próżne nadzieje! Lud już dawno określił swój stosunek do ochczych wojaków z rodu Marlbourough.

Adenauer i Churchill wystę pują obecnie w roli werbowników żołnierzy dla Wall Street. Powinni więc stworzyć duet. Włóczące się po Europie, nie zwerbują przecupnie, nie zwerbują przecupnie nikogo, nie ubawią wielu, gdyż w duecie tych dwóch starychów jest coś śmiesznego. Ktoby śpiewa łaby chuda kukła z Bonn lub epasły potomek wojowniczego rodu Marlbourough, wszyt wiedzą, że sztuka już odśpiewali.

W. Markin

Iwan Miczurin

twórca radzieckiej agrobiologii

Przed 15 laty — 7 czerwca 1935 r— zmarł Iwan Miczurin, słynny uczony radziecki, człowiek, który całe swe życie oddał służbie dla dobra mas pracujących.

Ten wielki badacz - materialista, śmiały eksperymentator, twórca ponad 300 nowych gatunków roślin (zwłaszcza wspaniałych odmian drzew owocowych), w całej pełni zasłużył na szczytne miano „przeobrazieła przyrody".

* * *

Miczurin rozpoczął pracę jako bibaliista na stacji kolejowej w Kozłowie. W r. 1875 wydzierżył kawałek ziemi i tam rozpoczął pracę nad doskonaleniem sadownictwa.

W r. 1885, pracując jeszcze na kolei, otworzył w Kozłowie zakład zegarmistrzowski. Dodatkowy zarobek był mu potrzebny do prowadzenia doświadczeń.

W tymże roku Miczurin zaczął przeczytywistnie szerokopromyślany plan uszlachetnienia gatunków roślin owocujących w środkowej i północnej części Rosji, zakładając w okolicy Kozłowa pierwszą selekcyjną szkółkę. W tym to czasie uzyskuje on jeszcze wspaniałe gatunki jabłek „Antonówka półtorafuntowa" i „Jer mak", gruszkę „Aurora", wiśnie „Dołbor Północy", „Urodzajne" i inne.

Wykonując liczne doświadczenia z dziedziny aklimatyzacji (przystosowania roślin do warunków innego klimatu) i hybrydyzacji (krzyżowania), opracowując system odżywiania, powstałych ze skrzyżowania, młodych rozsad, tworząc t. zw. metodę mentora, Miczurin kierował rozwojem roślin.

Miczurin rozwiązał jedno z najważniejszych zagadnień biologii, badał w którym okresie życia rośliny jest najlepiej przystosowana do zmian. Każda roślina — pisał wielki biolog — posiada zdolność zmieniania się, przystosowywania do nowych warunków w wczesnym okresie swojego życia. Zdolność ta zaczyna się przejawiać w chwili nasienia, zaraz po wykiełkowaniu a później słabnie i stopniowo zanika".

Badając złożone zjawiska biologiczne, występujące przy krzyżowaniu, Miczurin opracował zupełnie nowe metody, nie znane dotąd ani w biologii, ani w praktyce selekcji.

Gdy czytamy autobiografię Miczurina, zdumiewa nas iście tytaniczna praca, którą w niesłychanie ciężkich warunkach życiowych wykonał ten geniusz nauki rosyjskiej.

W roku 1917-tym, jak oczyszczający huragan przeszły przez ziemię rosyjską Rewolucja Październikowa. Spadły okowy, krępujące ludzką pracę i myśl. Miczurin warzewiał drugą młodość. Gruntowne zmiany następują w jego życiu. Komisariat Ludowy Rolnictwa RSFRR wziął w 1918 r. szkółkę Miczurina pod swoją opiekę. W 1922 r. pracami Miczurina zainteresował się Lenin i zażądał sprawozdania z jego prac doświadczalnych. Dwukrotnie odwiedził Miczurina Mi chał Kalinin.

* * *

Dewizą Miczurina było: „Nie możemy oczekiwać dobrodziejstw od przyrodzy. Zadanie nasze — oto nasze zadania". Miczurin stworzył nową naukę biologiczną o przeobrażaniu i ulepszaniu gatunków roślinnych i zwierzęcych na potrzeby człowieka.

* * *

Centralne Laboratorium Genetyczne — spadkobierca puścizny teoretycznej Miczurina oraz wyhodowanych przezeń roślin — z małoletki szkółki drzew, jaką było przed rewolucją, przeobraziło się w wielką instytucję naukowo-badawczą.

To „Zielone Laboratorium" stworzyło w okresie władzy radzieckiej 236 nowych gatunków roślin owocowo-jagodowych, które poddano próbom w 12 tys. nieiscowości na terytorium ZSRR.

W jesieni 1947 r. wszystkie stacje doświadczalne USA posiadały łącznie 185 tys. hybryd (nowych roślin, powstałych drogą krzyżowania osobników, należących do różnych ras, gatunków i odmian). Centralne Laboratorium Genetyczne im Miczurina posiada ponad 200 tys. hybryd, a Instytut Naukowo-Badawczy Miczurina liczy w swoim ciecią jego filii — ponad milion hybryd.

Przed rewolucją na Syberii nie zajmowano się w ogóle sadownictwem. Dzięki twórczej pracy miczurinowców, w samym tylko kraju Altajskim obszar sadów kołchozowo-sowchozowych, w których rosną miejscowe i europejskie gatunki jabłoni, gruszy, wiśni, śliw i krzewów jagodowych — wynosi siedmią 1949 r. 3.000 ha.

W kraju Krasnojarskim mi czurinowcy stworzyli kilka gatunków jabłoni, wytrzymujących 50-stopniowe mrozy i dających piękne urodzaje jabłek. Czołowe miejsce zajmuje tu, wyhodowany przez sadownicy specjalizujący się sadownictwie, obcy minusiński; w Świerdłowsku, Niżnim Tagilu i Czelabińsku miczurinowski gatunek jabłoni „Złota Wczesna Chińska", rośnie jak topola i daje wspaniałe owoce.

Miczurin przyczynił się w ogromnej mierze do rozwoju hodowli winogron w ZSRR. W miejscowości Kuczyno (pod Moskwą) hodowano pierwszą bez północnej hodowli winogron, przy czym podstawę hodowli stanowią miczurinowskie, odporne na mróz, wcześnie dojrzewające gatunki winogron: „Arktyka", „Mołtaliczny" i inne mnych.

* * *

Miczurin nie znosił konserwatyzmu, rutyny. Dewizą tego wielkiego uczonego było: „Kto nie idzie naprzód, ten musi po zostać w tyle".

Wierna zasadom wielkiego przeobraziciela przyrody, postępowa agrobiologia radziecka stała się potężnym orężem w walce o dalszy rozkwit gospodarki rolnej ZSRR.

Komunikaty

Sekcja tenisowa ZKS „Budowlani" podaje do wiadomości, że treningi sekcji tenisowej odbywają się codziennie od godz. 18 — 20 na kortach KS „Gwardia" przy Al. Olimpijskiej. Treningi prowadzą znani tenisiści Fige i Leider.

Kierownictwo sekcji zaprasza wszystkich chętnych, a szczególnie młodzież do brania udziału w treningach tenisowych „Budowlanych".

Zgłoszenia do sekcji tenisowej przyjmują instruktorzy Leider i Fige na miejscu.

* * *

Zarząd DOZPN we Wrocławiu wzywa wszystkich nowowybranych członków Zarządu, WGiD i Komisji Rewizyjnej, jak też i byłych członków — do niezawodnego przybycia na wspólne posiedzenie, które odbędzie się w środę dnia 14 czerwca 1950 r. o g. 17-ej w sali konferencyjnej DOZPN przy ul. Świerczewskiego 57/II p.

Cel zebrania: rozdział funkcji oraz przekazanie i odebranie poszczególnych referatów.

Dziś o godz. 9-tej regaty żeglarskie

Sekcja żeglarska ZS Stal Pafawag organizuje w dniu 8 bm eliminacyjne wewnętrznoklubowe regaty żeglarskie na Odrze na dystansie około 6 km.

W regatach startować będzie 10 jacht typu „Flamiec", prowadzonych przez najlepszych sterników sekcji żeglarskiej. Zwycięska załoga zostanie wyznaczona na okręgowe regaty żeglarskie, które odbędą się we Wrocławiu 21 bm.

Dzisiejsze regaty rozpoczną się o godzinie 9-tej na wysokości Terenów Wystawowych E. (N)

SŁOWO sportowe

Niedziela ciekawych spotkań
w lidze piłkarskiej

Po dłuższej przerwie, spowodowanej imprezami międzypaństwowymi, w nadchodzącą niedzielę piłkarze ligowi wyjdą znów na zieloną murawę, by przystąpić do swej normalnej „pracy" — walki o punkty.

Na czoło niedzielnych spotkań wybijają się dwa mecze krakowskie. W pierwszym, zajmująca czołową pozycję w tabeli, drużyna radlińskiego Górnika spotka się z Cracovią. Jednakże górników teren krakowski wybitnie „leży", toteż mimo, iż teoretycznie posiada znikome szanse, zwycięstwo gości nie uważaliśmy za niespodziankę.

„Derby" krakowskie, których autorami są tym razem Gwardia i Związkowiec, będą bodajże najciekawszym spotkaniem niedzieli. Mistrz Polski i ekskleader tabeli posiadają zupełnie wyrównane szanse. Atutem obu drużyn jest bramkostrzelny atak, a o zwycięstwie zadecydować powinno lepsze usposobienie kwintetu ofensywnego jednej z drużyn.

W Chorzowie, grając z mczu na mecz lepiej, Unia Ruda gościć będzie twardy zespół bytomskich górników. O ile gospodarze wzniosą się na wyżyny demonstrowanej ostatnio formy, spotkanie powinni rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W Poznaniu dojdzie do pojedynku dwóch Kolejarzy — war szawskiego i miejscowego. Siła forma drużyny stołecznej przepowiada raczej za sukcesem gospodarzy.

Poznański Związkowiec do tej pory nie zdążył jeszcze zdąpać „drugiego oddechu" i jest zdecydowanym outsiderem. Czy poznaniacy w meczu z Włókniarzem zdołają przełamać złą passę? Ciężki teren łódzki nie bardzo za tym wróży.

Drużyna „remisów — Budowlani AKS tym razem będą gościmi stołecznego CWKS. Drużyna chorzowska również należy do drużyn które jeszcze nie wyszły całkowicie z impasu. Po ostrym strzelaniu, jakie wojskowi „urządzili" ostatnio Górnikowi Bytom, wszystko wydaje się przemawiać za sukcesem miejscowych.

Bogaty repertuar niedzieli ligowej dostarczy nam z pewnością znów kilka niespodzianek, które w mniejszym lub większym stopniu będą miały wpływ na ukształtowanie się tabeli. W ilu wypadkach nasze przepowiednie okażą się trafne — dowiemy się w niedzielę. (grek)

„Czwartek bokserski"
w wykonaniu czołowych zawodników

Wszystkich miłośników boksu zapraszamy dzisiaj na stadion Pafawagu, gdzie na wolnym powietrzu, będą mogli podziwiać walki w wykonaniu znanych zawodników wrocławskich z Faską, Szolcem i Sawickim na czele.

Dzisiejsze walki, to dalsza kontynuacja „Czwartków bokserskich", które spotkały się z przychylną opinią świadków bokserskiego i cieszą się powodzeniem wśród miłośników tego sportu.

Po dzisiejszej imprezy, zawodników wyznaczają: Stal — Pafawag, Budowlani, Włókniarz i Kolejarz.

Ciekawi nas, jak wypadną zawodnicy tych klubów, na tle ligowego Pafawagu. Znając jednak ich wartość z okresu spotkań A klasowych śmiemy twierdzić, że ostatnio przez nich poczynione postępy, już w niedługim czasie zakwalifikują ich do czołówki okręgu.

A więc do zobaczenia o godzinie 19-tej na stadionie Pafawagu.

Beniaminek ligi kosza na obozie w Zakopanem

Zarząd Główny AZS-u organizuje w dniach od 31. 8. do 19. 8. obóz treningowo- szkoleniowy dla czołowych koszykarzy AZS-u w ośrodku szkoleniowym w Zakopanem. Na obóz ten wyjedzie drużyna ligowa koszykarzy AZS-u Wrocławskiego.

Akademicy będą mieli możność podniesienia swego poziomu technicznego oraz przygotowania się należycie do czekających ich na jesieni rozgrywek ligowych. (N)

Szczypiorniści AZS
przed rozgrywkami
o wejście do ligi

Drużyna AZS-u, która zdobyła w rozgrywkach okręgowych mistrzostwo w szczypiorniaku, wyjeżdża do Warszawy na półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Rozgrywki półfinałowe rozpoczynają się w dniach od 9 do 11 bm. w dwóch grupach. W grupie pierwszej rozgrywanej w Warszawie grać będą: ZKS Spójnia Marymont — Warszawa — ZKS Stal Kuźnia Raciborska — Racibórz, ZS Związkowiec Częstochowa i AZS Wrocław.

W Przemyślu odbędą się rozgrywki grupy drugiej pomiędzy ZKS Kolejarz Przemyśl mistrzem krakowskiego O. Z. K. S. ZKS Stal Siemianowice i Wrocław oraz mistrzem łódzkiego O. Z. K. S. S.

Dwie pierwsze drużyny z obu grup wchodzą do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku.

W drużynie AZS-u Wrocław grać będą: Ciupryk, Ziętarski, Maliszewski I, II, Antczak, Zwierzański, Czajkowicz, Piechura, Woloszyn, Pawlik, Śliwka, Jarosiński, Słupik i Stroński.

Przypomnieć należy, że dru żyny piłki ręcznej AZS-u wrocławskiego w punktacji ogólnokrajowej zajmują czołowe miejsce w siatkówce i koszykówce. Obecnie drużyna szczypiorniaka ma wielkie szanse dostania się do ligi państwowej. Za najgroźniejszych swoich przeciwników akademicy uważają drużyny Stali z Raciborza i Spójnię Marymont, którą do rozgrywek przygotowuje były reprezentant Polski Ulatowski. (N).

Tenisiści-ligowcy
przed nowym zadaniem

Dnia 10 i 11 bm. odbędą się na kortach tenisowych spotkania z cyklu rozgrywe ligi państwowej. Pomiędzy [illegible] Bydgoszcz a AZS-em Wrocław Będzie to drugie spotkanie drużyny tenisowej AZS-u z odnowym zespołem ligowym strefy południowo-zachodniej. Jak wiadomo w grupie strefy południowo-zachodniej znajdują się: Stal Katowice, Górnik Wieliczce, AZS Wrocław i Górnik Zabrze. Mistrz strefy wyłoniony zostanie po dwóch rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski. Stuprocentowym faworytem na mistrza Polski jest drużyna Stali Katowice, która ostatnio gościła we Wrocławiu.

Barwy Stali reprezentować będzie między innymi wiceprzeciwnik Polski Popławska, Kołcz, Wojciechowski oraz juniorzy: Ryczkówna, Sebrala i Piotrowski. Najlepszym tenisistą wśród juniorów jest bez wątpienia Sebrala, który brał udział w wyprawie tenisistów do ZSRR — pierwsza rakieta na liście kwalifikacyjnej juniorów Polski.

Drużyna AZS-u tym razem ma większe szanse na wygranie.

Optymiści widzą nawet możliwość wyniku 8:7 dla AZS-u. Gliwice odbędą rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Stuprocentowym faworytem na mistrza Polski jest drużyna Stali Katowice, która ostatnio gościła we Wrocławiu.

Rewia sportowców szkół zawodowych na IV Igrzyskach w Warszawie

Młodzież szkół zawodowych, która zakwalifikowała się na okręgowych eliminacjach sportowych zorganizowanych przez D. O. S. Z. we Wrocławiu do finału, wyjeżdża dzisiaj do Warszawy, gdzie weźmie udział w IV Igrzyskach Szkolnictwa Zawodowego. Z Wrocławia wyjeżdża ogółem 250 osób. W Warszawie w dniach od 9. VI. zgromadzi się przeszło 9.000 młodzieży z całej Polski. Przybywanie należy, ze pierwsze igrzyska odbyły się w 1947 r. w Szczecinie, drugie w 1948 r. we Wrocławiu a ostatnie w ubiegłym roku w Zabrzu. Centralne, półfinałowe igrzyska w Warszawie przygotowuje Komitet Organizacyjny IV Igrzysk w następujących dziedzinach sportu: lekkoatletyka, piłka nożna, pływanie, boks, gry sportowe oraz piciołki junacki.

W Warszawie na Stadionie W. P. odbędzie się również pokaz gimnastyki zespołowej z udziałem 1.200 uczennic i 1.600 uczniów z całej Polski. Bardzo starannie i bogato została przygotowana część widowiskowa.

Na terenie 14 Dyrekcji Okręgowych instruktorzy tańców ludowych przygotowali zespoły taneczne, które wejdą w skład pokazu tańców ludowych. W pokazach tanecznych wystąpi łącznie około 1.400 uczennic i uczniów. Z bogatym programem wystąpią również chóry i zespoły recytatorskie. Zespół recytatorski liczący około 3.000 osób zostanie podzielony na grupy po 100 i 200 osobowe.

Jak więc widzimy szkolnictwo zawodowe obok samego szkolenia zawodowego kładzie duży nacisk na rozwój wychowania fizycznego i kulturalnego młodzieży szkolnej.

IV Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego będą potężną manifestacją młodzieży szkół zawodowych w walce o utrwalenie pokoju światowego. Młodzież zgromadzona na IV Igrzyskach ułoży i wyśle rezolucję od całej młodzieży Polski, pragnącej utrwalenia pokoju, do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Igrzyska, będą sprawdzianem tężyzny fizycznej oraz przeglądem dorobku szkolnictwa zawodowego w dziedzinie wychowania fizycznego i pracy kulturalnej. (N)

Rekord świata lekkoatletek ZSRR zatwierdzony

Do Moskwy nadeszło pismo z Międzynarodowego Związku Lekkoatletyka (IAF) stwierdzają cy, jako rekord światowy, wynik zawodniczek radzieckich: Wasiljowej, Zilcowej i Dimitruk w sztafecie 3 × 800 m — 6 : 53,8.

Mecz dwóch KBW Łódź - Wrocław

Na stadionie Gwardii odbędzie się w czwartek ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Gwardii w Polsce. Spotkają się reprezentacje Łodzi i Wrocławia. Mecz rozpoczyna się o godz. 15-ej. Wrocławianie są faworytami na finał rozgrywek piłkarskich o puchar „Gwardzistów" (MK)

Władze piłkarskie solidaryzują się

Jak już podawaliśmy we Wrocławiu odbyło się Walne Zgromadzenie DOZPN. Po wybraniu nowych władz zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na Walnym Zgromadzeniu D. Ś. OZPN dnia 3. czerwca 1950 r. Delegaci Klubów i Zrzeszeń Sportowych solidaryzując się z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, postanawiają szerzyć na sobie podległych organizacyjnie terenach i w Klubach propagandę utrwalenia Światowego Pokoju, potępiając wszelką zbrodniczą działalność podżegaczy, których celem jest rozpętanie nowej zawieruchy wojennej.

Pracując nad podniesieniem Kultury Fizycznej w Klubach i Kołach, wychowując nowe kadry socjalistycznej młodzieży sportowej Polski Ludowej, wykonując postanowienia listopadowego Plenum KC PZPR — utrwalamy dzieło Pokoju.

Działacze i sportowcy Polski Ludowej, wzorując się na naukach i radach wielkiego przyjaciela sportu i nas prawdziwego Generalissimusa Józefa Stalina, tężyzną swoją dają najlepszą odpowiedź na wszelkie zastraszenia kapitalistów i imperialistów anglosaskich".

Mistrzostwa bokserskie »Gwardii« w Kłodzku

9—10—11 czerwca br. odbędą się w Kłodzku bokserskie indywidualne mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych Gwardii województwa wrocławskiego.

Zawodnicy, którzy zdobędą mistrzowskie tytuły reprezentować będą województwo wrocławskie na ogólnopolskich mistrzostwach ZS „Gwardii", które odbędą się we Wrocławiu w początkach lipca br. (ek)

Młodzi utalentowani zawodnicy z wrocławskiego Związkowca Jaśkiewicz i Lewicki zgłosili powołani przez Polski Związek Pływacki na dwutygodniowy obóz wypoczynkowy do Zakopanego. (N)

Siatkarze rozpoczęli mistrzostwa okręgu

W ubiegłym tygodniu rozegrano we Wrocławiu szereg spotkań w siatkówce o mistrzostwo klasy A okręgu dolnośląskiego.

Wyniki dotychczasowych spotkań drużyn męskich:

Stal Pafawag — Spójnia Kłodzko 2:1 (15:4, 15:17, 15:13).

Spójnia Kłodzko — CWKS 2:1 (9:15, 15:16, 16:14).

CWKS — Ogniwo 2:0 (15:7, 15:12).

Stal — Stal Pafawag 2:1 (6:15, 15:3, 15:6).

Najwięcej emocji dostarczył widzom mecz AZS — Stal Pafawag, w którym akademicy przegrali niespodziewanie pierwszego seta do 6, wygrywając ostatecznie spotkanie w trzech setach. Drużyna AZS-u stała się najpoważniejszym kandydatem na mistrza okręgu wrocławskiego.

Wyniki spotkań drużyn żeńskich:

AZS Wrocław — Kolejarz Wrocław 2:0 (15:3, 15:5).

Gwardia — Związkowiec 2:0 v-o.

Budowlani Jelenia Góra — AZS — 2:0 (15:5, 15:10).

Budowlani Jelenia Góra — Związkowiec 2:0 v-o.

O mistrzostwie zadecyduje spotkanie pomiędzy niepokonanymi w dotychczasowych rozgrywkach drużynami Gwardii Wrocław i Budowlanych z Jeleniej Góry. (N).

W lidze piłkarskiej ZSRR

Na Stadionie Dynama w Moskwie wobec 70.000 widzów odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR pomiędzy drużynami Zenitu (Leningrad) i moskiewskim Dynamem. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny Leningradu 4:3.

31

Bolesław Prus

LALKA

Na samotnym spacerze po Powiślu Stanisław Wokulski wraca trzyma do czasów, gdy po raz pierwszy zobaczył swoje ideał, pannę Izabelę Łęcką. Odtąd myśl przyświecała mu jego życiu jest chęć zdobycia majątku, aby nim zaimponować zubożałej pannie.

W początkach wojny wschodniej przejeżdżał przez Warszawę bogaty moskiewski kupiec, Suzin, przyjaciel Wokulskiego jeszcze z Syberii. Odwiedził Wokulskiego i wyraził zachęcał go do przyjęcia udziału w dostawach dla wojska.

— Zbierz pieniądzy, Stanisławie Piotrowiczu, ile się da — mówił — a uczciwe słowo, zrobisz okrągły milionik!...

Następnie półgłosem wyłożył mu swoje plany.

Wokulski wysłuchał jego projektów. Do wykonania jednych nie chciał należeć, inne przyjął, lecz wahał się. Zaś mu było opuścić miasto, w którym przynajmniej widywał pannę Izabelę. Ale gdy w czerwcu ona wyjechała do ciotki, a Suzin począł nagliło go depeszami, Wokulski zdecydował się i podniósł całą gotówkę po żonie, w ilości rz. trzydzieści tysięcy, którą nieboszczka trzymała nietykalną w bajadem.

Na kilka dni przed wyjazdem zaszedł do znajomego lekarza Szumana, z którym pomimo obustronnej życzliwości widywali się nieczęsto. Lekarz, Szumana był wysoki, mały, z czarną brodą, miał reputację dziwaka. Posiadając majątek leczył darmo i o tyle tylko, o ile było mu to potrzebnym do studiów etnograficznych; przyjaciołom zaś swoim raz na zawsze dał jedną recepttę:

— Używaj wszystkich środków, od najmniejszej dozy eleju do największej dozy strychniny, a coś ci z tego pomoże, nawet na — nosacizne.

Gdy Wokulski zadzwonił do mieszkania lekarza, ten właśnie był zajęty gatunkowaniem włosów rozmaitych osobników rasy słowiańskiej, germańskiej i semickiej i pewny mikroskopu mierzył dłuższe i krótsze średnice ich przekrojów.

— A, jesteś!... — rzekł do Wokulskiego, odwracając głowę. — Nałóż sobie fajkę, jeżeli chcesz, i kładź się na kanapie, jeżeli się zmieścisz.

Gość zapalił fajkę i położył się, jak mu kazano, doktór robił swoje. Przez pewien czas obaj milczeli, wreszcie odezwał się Wokulski.

— Powiedz mi: czy medycyna zna taki stan umysłu, w którym człowiekowi wydaje się, że jego rozproszone dotychczas wiadomości i... uczucia złączyły się jakby w jeden organizm?

— Owszem. Przy ciągłej pracy umysłowej i dobrym odżywianiu mogą wytworzyć się w mózgu nowe komórki, albo — skojarzyć się między sobą dawne. No i wówczas z rozmaitych departamentów mózgu i z rozmaitych dziedzin wiedzy tworzy się jedna całość.

— A co znaczy taki stan umysłu, w którym człowiek obojętnieje dla śmierci, ale za to poczyna tęsknić do lepszego i życia wiecznym?...

— Obojętność dla śmierci — odpowiedział doktór — jest cechą umysłów dojrzałych, a pociąg do życia wiecznego — zapowiedzią nadchodzącej starości.

Znowu umilkli. Gość palił fajkę, gospodarz kręcił się nad mikroskopem.

— Czy myślisz — spytał Wokulski — że można... kochać kobietę w sposób idealny, nie pożądając jej?

— Naturalnie. Jest to jedna z nauk, w którą lubi przebierać się instynkt utrwalenia gatunku.

— Instynkt — gatunku — instynkt utrwalenia czegoś i — utrwalenie gatunku!... — powtórzył Wokulski. — Trzy wyrazy a cztery głupstwa.

— Zrób sześć — odpowiedział doktór nie odejmując oka od szkła i — oceń się.

— Szóste?... — rzekł Wokulski podnosząc się na kanapie. — A gdzież piąte?

— Piąte już zrobiłeś: zakochałeś się.

— Ja?... W moim wieku?...

— Czterdzieści pięć lat — to epoka ostatniej miłości, najgorszej — odpowiedział doktór.

— Znawcy mówią, że pierwsza miłość jest najgorsza — szepnął Wokulski.

— Nieprawda. Po pierwszej czeka cię sto innych, ale po setnej pierwszej — już nic. Żeń się; jedyny to ratunek na twoją chorobę.

— Dlaczegożeś ty się nie ożenił?

— Bo mi narzeczona umarła — odpowiedział doktór pochylywszy się na tyl fotelu i patrząc w sufit. — Więc zrobiłem, co mogłi: otrułem się chloroformem. Było to na prowincji. Ale Bóg zesłał dobrego kolegę, który wysadził drzwi i uratował mnie. Najpodlejszy rodzaj miłosierdzia!... Ja zaplaciłem za drzwi zepsute, a kolega odziedziczył moją prakykę ogłoszwszy, żem wariat...

Znowu wrócił do włosów i mikroskopu.

— A jaki z tego sens moralny dla ostatniej miłości — spytał Wokulski.

— Ten, że samobójcom nie należy przeszkadzać — odpowiedział doktór.

Wokulski położał jeszcze z kwadrans, potem podniósł się, postawił w kącie fajkę i schyliwszy się nad doktorem ucałował go.

— Bywaj zdrów, Michale.

Doktór zerwał się od stołu.

— No?...

— Wyjeżdżam do Bułgarii.

— Po co?

— Zostanę wojskowym dostawcą. Muszę zrobić duży majątek!... — odparł Wokulski.

— Albo?...

— Albo... nie wrócę.

Doktór popatrzył mu w oczy i mocno ścisnął go za rękę.

— Sit tibi terra levis — rzekł spokojnie. Odprowadził go do drzwi i znowu wziął się do swojej roboty.

Już Wokulski był na schodach, gdy doktór wybiegł za nim i zawołał wychylając się przez poręcz:

— Gdybyś jednak wrócił, nie zapomnij przywieźć mi włosów: bułgarskich, tureckich i tak dalej, od obu płci. Tylko pamiętaj: w oddzielnych pakietach z notatkami. Wiesz przecie, jak to robić...

...Wokulski ocknął się z tych dawnych wspomnień. Nie ma doktora ani jego mieszkania i nawet ich od dziesięciu miesięcy nie widział. Tu jest błotnista ulica Radna, tam Browarna. Na górze, ponad naszych drzew, wyglądają żółte ganwty uniwersyteckie; na dole parterowe domki, puste place i parkany, a niżej — Wisła.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Może zacząć?

Wiszą na słupach reklamowych, już nieco późniejszy obwieszczenia Z. M., przypominające mieszkańcom o obowiązku szanowania zieleni, drzew i krzewów i zakazujące sprzedaży uliczniej wiązanek kwiatów krzewowych itp.

Obwieszczenie wisi spokojnie i nikt nie zwraca na nie uwagi. Sam byłem świadkiem, jak jakaś sprzedawczyni rozłożyła swój kosz z gałązkami borzycą, wiśni nie pod słupem reklamowym, na którym wisiało wspomniane wyżej ogłoszenie.

Ciągle jeszcze obserwujemy deptanie trawników i zieleńców i nie widać opieki nad nimi ze strony młodzieży.

W związku z pewną większą uroczystością, jaka miała miejsce w mieście, widzieliśmy setki samochodów umajonych zieleniami, zwycem łamanymi z drzew.

Nie szanowane są kwietniki w Parku Kultury i w Parku Szczytnickim. W fosie miejskiej i w stawie w Parku Szczytnickim mamy złote rybki. Ciesząc się one opieką mieszkańców, idą i tacy ich „miłośnicy", którzy je łapią w sieci i sprzedają następnie do akwarium.

Przytoczone przykłady nie świadczą bynajmniej o poszanowaniu zarządzeń. Sprawcy tych wykroczeń powinni ponieść zasłużoną karę. Karanie winnych, nawet ogłaszanie ich nazwisk w prasie — mogłoby powstrzymać ludzi od czynienia szkód. Trzeba tylko zacząć.

TUWICZ

Pięć lat samorządu we Wrocławiu

Rada Narodowa i Zarząd Miasta spełniły swoje zadania

— stwierdza plenum MRN

Plenarne, 61 z kolei posiedzenie MRN, zamykające pewien etap pracy zarówno Rady jak i Zarządu Miejskiego, zaszczycił swą obecnością wicepremier Zawadzki, który wspólnie z I sekretarzem KW PZPR Witaszewskim i z przewodniczącym WRN Szlapczynskim został zaproszony do prezydium Rady. Rada zgotowała wicepremierowi oraz przybyłym z nim gościom owacyjne przyjęcie.

Posiedzenie Rady miało charakter sprawozdawczy. Sprawozdania, omawiające pracę MRN i Zarządu Miejskiego za ubiegłe pięcio- lub sześcioletnie wygłosili przewodniczący Rady Paszke i prezydent miasta Kupczyński. Pewne szczegóły ze sprawozdania ob. Paszke opublisimy we wtorajszym numerze, przy okazji omówienia czteroletniej działalności MRN we Wrocławiu.

Prezydent Kupczyński w swoim sprawozdaniu poddał analizie metody pracy ZM oraz omówił osiągnięte wyniki. Pięcioletni okres pracy ZM można podzielić na dwa etapy. Pierwszy — to przejęcie i zabezpieczenie majątku miejskiego i jego przedsiębiorstw usługowych oraz zmontowanie aparatu samorządowego, drugi — to praca planowa, w której dokonywa się odbudowa miasta, tworzy się zakłady użyteczności publicznej **w dziedzinie zdrowia, opieki społecznej, odbudowuje szkolnictwo i tworzy się odpowiednie warunki kulturalne** dla miasta.

Oceniając krytycznie pracę ZM, prezydent Kupczyński przyznaje, że „pomimo dużego wkładu pracy i środków materialnych w zagospodarowaniu miasta, nie zostało wykonane wszystko, co by dało pełnie zaspokojenia potrzeb komunalnych ludności. Popełniono w tym okresie szereg błędów w planowaniu, a wykonanie wielu niekrótkotrwałe dużo niedociągnięć. Błędy jednak były dostrzegane i podlegały w dalszym ucieczce aparatu administracyjne go".

Kończąc swe sprawozdanie, prezydent Kupczyński złożył Radzie wyrazy podziękowania za pełne harmonii współdziałanie, za życzliwe i rzeczowe ustosunkowanie się do organów wykonawczych.

„Wierzę głęboko — mówił prezydent, — że lata realizacji Planu Sześcioletniego przyniosą rozkwit życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego we Wrocławiu, wierzę, że Wrocław, wyzwolony przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, a zniszczony przez siepaczy faszystowskich, będzie jednym z wzorcowych miast nowego typu, miastem wprowadzającym w życie socjalizm".

Po sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni: Radliński, Wyrobek, Pasiecznik, Wojtowicz, Niżyński, Ma zurowa, Wójcik, Juszczak, Zawisza i Rozgórski oraz wiceprezydent Glaba.

Po dyskusji radny Berezow ski złożył w imieniu klubów radnych PZPR, ZSL, SD i SP wniosek, stwierdzający, że zarówno MRN jak i ZM spełniły, w miare swoich możliwości, nałożone na nich obowiązki, oraz wyrażające uznanie zarówno prezydium MRN z ob. Paszke na czele, jak też pracownikom ZM z prezydentem Kupczyńskim na czele. Plenum MRN przyjęło wnioski przez aklamację.

W godzinach wieczornych odbyło się miłe, uroczyste posiedzenie MRN, na którym nastąpił wybór nowego prezydium Rady. (tt)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

9 czerwca o godz. 9-ej rano odbędzie się w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju ul. Podwale Olawskie 2a, odprawa wszystkich dyrygentów orkiestr, oraz kierowników zespołów chóralnych i recytatorskich Wrocławia. Obecność obowiązkowa.

Estetyczną wystawę urządzili pracownicy PBP Nr 5 w holu wejściowym gmachu PBP przy ul. Stalingradzkiej. Pomysł godny pochwały, bowiem każdy przechodzień ma okazję zaznajomić się z niektórymi pomysłami racjonalizatorskimi i nazwiskami produjących członków załogi tego przedsiębiorstwa bowiemnego.

Każdy pracownik ZUS — członkiem Tow. Burs i Stypendiów — taka uchwała zapadła jednogłośnie na ostatnim zebraniu pracowniczym, na którym również posłuchali koło ZUSowskie TBS. Pracownicy ZUS wyzwalą załogi innych instytucji i zakładów do powzięcia takiej samej uchwały.

Pokaz świetlicowy odbędzie się 9 bm. w lokalu Ligi Kobiet, Koło Śródmieście, ul. Stalingradzka 31. Obecność członkiń obowiązkowa.

Baseny pływackie na stadionie Olimpijskim są otwarte codziennie od godz. 10 do 20-tej. Członkowie klubów sportowych, w grupach ponad 20 osób, korzystają z biletów zniżkowych w cenie 20 zł. Lista uczestników powinna być poświadczona przez zarząd klubu lub koła sportowego.

„Początki pracy oświatowej Kołłątaja" — oto tytuł odczytu M. Chamcówny. Który będzie wygłoszony 9 bm. o godzinie 17-tej w Instytucie Historii, ul. Szewska 49, sala 108.

Stypendia z Ministerstwa Oświaty za lipiec należy pobierać w terminie od 1 lipca. Niepodjęte stypendia za poprzednie miesiące można otrzymać w kwesturze Uniwersytetu do 30 czerwca. Po tym terminie stypendia nie będą wypłacane.

Zapowiedziane na 5 b. m. zebranie przewodniczących Kół i sekretarzy Ligi Kobiet (Zarząd Grodzki) zostało przeniesione na 9 bm. o tej samej porze.

Komitet Uczelniany ZSP Uniwersytetu zawiadamia, że 9 bm. przenosi swoją siedzibę z gmachu przy ul. Parkowej na Plac Uniwersytecki 7. III p.

Korespondenci miejscy donoszą:

Problemy ul. Grudziądzkiej

Konkurs „Piszemy listy do Słowa" wywołał żywe zainteresowanie naszych Czytelników.. Świadczą o tym liczne wypowiedzi, napływające codziennie do redakcji. Czytelnicy ze szczególną troską omawiają lokalne bolączki. Spodziewamy się, że i osiągnięcia nie zostaną pominięte.

Poniżej cytujemy wypowiedź mieszkanki ul. Grudziądzkiej.

„Pragnę poświęcić kilka słów mojej ulicy — ul. Grudziądzkiej. Ta oddalona od śródmieścia ulica jest zdaje się jedyną we Wrocławiu, która może „poszczycić" się tym, że numeracja budynków zaczyna się tutaj od Nr 33.

Ale nie o to chodzi. Mieszkańcy Grudziądzkiej cierpią na brak jakiegokolwiek kioska z gazetami i papierosami. Kłopot ten również nie jest nieznany pobliskim ulicom: Krzywoustego, Czajkowskiego i Sołtysowickiej.

To to, by kupić „Słowo" czy inną gazetę, musimy odbywać długi spacer aż do przystanku tramwajowego przy ul. Kromera. A tymczasem obok domu Nr 33 przy ul. Krzywoustego wiszcze zamknięty na cztery spusty kiosk gazetowy. 3000 mieszkańców tej dzielnicy domaga się otwarcia kiosku i chyba słusznie.

A teraz inne sprawy.

Komunikacja autobusowo-tramwajowa ze śródmieściem, zwłaszcza po ostatniej reorganizacji linii tramwajowych, jest bez zarzutu. Istnieje jednak w tej dziedzinie niezaliwiony od 3 lat problem trasy autobusu „K".

Oto z ulic Grudziądzkiej i Krzywoustego uczęszcza wiele młodzieży do szkół podstawowych przy ul. Przybyszewskiego i alei Kasprowicza. Młodzież ta odbywa codzien nie kilkukilometrowy przechadzkę do i z szkoły. A wystarczyłoby zmienić trasę autobusu „K" w ten sposób, by przejeżdżał on ulicami Krzywoustego i Czajkowskiego, zatrzymując się w zbiegu tych ulic.

Uważam, że przewodnicy powinny zainteresować się zarówno MZK, dyrekcje obu szkół, jak też Komitety Rodzicielskie przy tych szkołach..

Mieszkańcy bloków przy ul. Grudziądzkiej czy Krzywoustego nie potrzebują daleko szukać parku, mają bowiem pod bokiem piękną kolonię ogródków działkowych pod nazwą „Wytchnienie". Cóż z tego, kiedy na całym kilkuhektarowym obszarze znajdują się (w ulejach) zaledwie 3 ławeczki, z których jedna jest mocno uszkodzona. Możezainteresuje się tym zarząd „Wytchnienia" lub Wydział Planiaeji Miejskich?

Emilia Kulikowiczowa

Konfekcja seryjna może i musi być modna

Udowadniają to uczennice Liceum Przemysłu Odzieżowego

Dążeniem szkolnictwa zawodowego w branży odzieżowej, jest przygotowanie nowych sił fachowych, które byłyby dobrymi wykonawczyniami powierzonej pracy zwłaszcza podnośliby produkcję konfekcyjną na coraz wyższy poziom. Tylko w ten sposób moż na obalić opinję, że konfekcja nie może być modna, ani ładna i że używają jej tylko ludzie niewybredni.

Liceum Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu kończy I rok nauki przestawionej na nowy system. Był to rok trudny. Szkoła sama musiała zdobywać doświadczenie w wielu dziedzinach i przezwyciężać opory niektórych uczenic, które początkowo uważały, że tasmowy system szycia jest czymś poślednijszym od szycia indywidualnego.

Uczennice jednak szybko porwał nowy sytem, a szkoła przy okazji zyskała odbiorców na swoje wyroby. Są nimi m. in. sklepy PDT i Przemysłu Artystycznego.

Wszystkie uczennice przed przygotowaniem sztuki „na taśmę" wykonują ją w całości a więc umieją uszyć każdy jej element.

Po pierwszych trzech latach nauki dziewczęta zdają egzamin czeladniczy. Te, które kształcą się dalej, zostają technikami i mogą obejmować stanowiska kierownicze w przemyśle odzieżowym.

Zadaniem szkoły jest również zbliżenie uczennic do fabryk i wiązanie ich od pierwszych lat nauki z zakładem pracy. I tu trafiają się przeszkody, gdyż nie łatwo jest dostać pozwolenie wejścia do zakładów produkcyjnych. Uczennice jednak powinny brać udział w naradach roboczych zakładu pracy, zaznajamiać się z trudnościami pracy w „prawdziwym" przemyśle a nie tylko na terenie warsztatów szkolnych.

Zrozumiała to dobrze wrocławska Dyrekcja Państwowego Przemysłu Bawełnianego, która objęła patronat nad szkoła i z przyjmie na praktykę wa

Przemysł Gastronomiczny otwiera 15 nowych lokali

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego przystąpił do wzmożonej pracy, rezultatem której będzie otwarcie w niedługim czasie około 15 nowych placówek gastronomicznych w różnych punktach miasta. Na marginesie stwierdzamy, że nasz apel o zwiększenie ilości lokali i o ostateczne otwarcie „Wagonówki" na Grabiszynku był słuszny. Sprawa „Wagonówki" została załatwiona. W czasie do końca czerwca otwarte zostaną nowe lokale gastronomiczne przy ul. Piastowskiej 37 — w byłej „Słowiance", Trzebnickiej 72 — w b. „Sandomierzance", Grabiszyńskiej 89 — d. „Bar za Odrą" oraz w powszech ne znanym „Barytasie" przy ul. Stalingradzkiej.

Poza tym otwarte zostaną placówki przy ul. Oborniickiej 59 w odległej Różance, blisko Cukrowni oraz w Leśnicy przy ul. Średzkiej 11. Lokale te są obecnie w remoncie.

Karłowice będą miały swój bar w lokalu dawnego „Baru Krakowskiego" przy ul. Zmigrodzkiej 15. W najbliższym czasie zostanie też powiększony lokal kawiarni „Teatralnej".

Przy ul. Wita Stwosza 12 pow stanie nowa restauracja. Naprzeciwko Dworca Głównego w lokalu byłego baru „Lili" oraz w podziemiach „Grand Hotelu" CZPG uruchomi punkt zbiorowego żywienia, czynny przez 24 godziny. Lokal ten zapewni licznym podróżującym gorącą strawę o każdej porze. (Paj)

Przyjmuje poseł Loga-Sowiński

Zespół Poselski przy Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu podaje do wiadomości, że w dni czwartkowe każdego tygodnia posłowie przyjmują interesantów w sprawach wymagających interwencji, w Komitecie Wojewódzkim PZPR ul. Cybulskiego 38, pokój nr 57 — II piętro, tel. nr 33-74.

W dniu 8 czerwca b. r. od godz. 16,00 do 18,00 przyjmować będzie poseł na Sejm — Ignacy Loga-Sowiński.

widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, godz. 16,30 „Halka".

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na towach"

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 18 „Nowy Śmiertelnik".

MŁODEGO WIDZA, godz. 19 „Okno w lesie".

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI godz. 19,30 „Przyjaciele".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — w Ratuszu

MUZEUM PAŃSTWOWE — Urząd Wojewódzki

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw., Pl. Piaskowskiego.

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ FELICJANA KOWARSKIEGO — w gmachu Muzeum Państw.

„WROCŁAW W SZTUCE" — ul. Stalingradska 26,otwarta codz. godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 47 — „Zwycięski żołnierz" (radz.), godz. 13,45, 16, 18,15 i 20,30

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Legendarna partyzka" (radz.), godz. 13,45, 16, 18,15 i 20,30 — Codz. 19,30 „Mężczyźni w jej życiu".

„WARSZAWA", ul Fredry 16 — „Miasto wszechnoci" (kanad.), godz. 14, 16, 18 i 20.

„PAWILON", Park Kultury — „Hrabia Monte Christo" II cz. (franc.), godz. 13,45, 16, 18,15 i 20,30

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53, „Śpiewak z Alcanay" (francuz.), godz. 11,45, 14, 16,30, 18,45 i 21.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Młoda Gwardia" I część cz. (radz.), godz. 13,30, 13, 15 i 17. — Aktualność codz. godz. 19, 20, 21: „1 Maj. Na przód do wiosny — pokój i socjalizm" 125-lecie Teatru Małego w Moskwie".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Kontrataja" (radz.), godz. 13,45, 18,15 i 20,30 — Codz. 16,30 „W obowiązek".

„FAMA", Bol. Krzywoustego 266 „Torpedowiec niezgięty" (radz.), czynne 13,15, 15,30, 17,45 i 20.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Nauczycielka bawi się" (szwedz Kie), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON", ul. Stalingradzka 54 — wyświetla codz. godz. 8—21 „Mexico".

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego, otwarty codz. od godz. 8—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Orzem", Pl. PKWN 2.

„Opatrzności", Stalina 51.

„Nowa Apteka", Piastowska 36.

DYŻURNY SZCZEPIEŃ OBOWIĄZKOWYCH — dziś w szpitalu Uberp. Spot., Pl. Prostokątny 8 (tel. 29-71).

Zjazd astronomów i radzieccy goście

W dniach 11 — 13 czerwca odbędzie się we Wrocławiu zjazd naukowy astronomów polskich. W zjeździe weźmie udział również delegacja czołowych astronomów radzieckich, którzy w liczbie 12 osób przybędą w sobotę samolotem z Moskwy.

Na zjeździe radzieccy we zmą nie tylko czynny udział w zjeździe, wygłaszając referaty o najnowszych osiągnięciach astronomii radzieckiej, ale również przeprowadzą szereg konferencji z obserwatorami polskich dla nawiązania współpracy naukowej.

Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 11 w Uniwersytecie Wrocławskiego. Doc. dr Włodzimierz Zonn (Warszawa) wygłosi odczyt „O jasności komet". Dalsze posiedzenia naukowe będą się odbywały w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Wrocławskiego przy ul. Kopernika 11.

Atrakcje wczasów niedzielnych

Wczasy niedzielne stają się dużą atrakcją dla ludzi pracy. Planowa akcja ORZZ i Wojewódzkiej Rady Turystyki i Wypoczynku świetlicznego zapewni członkom Zw. Zaw. nie tylko wypoczynek po tygodniowym trudzie, ale umożliwi im poznanie piękna Dolnego Śląska.

Dziś, w niedzielę do lasu Janowickiego wezmą udział ko lejarze. Jak wielkim powodzeniem cieszy się ona, świadczy tłoć zgłoszeń. Ponad 1.000 ko lejarzy wyruszy na holownicu i barce o godz. 8-ej spod mostu Grunwaldzkiego w dwugodzinną podróż w dół Odry. W lasku Janowickim czekają ich liczne atrakcje przygotowane przez zespoły świetlicowe Zw. Zaw. Kolejarzy i oblicie zaopatrzone bufety MIID.

Z bm. lasek Janowicki gość będzie związkowców z Odziežowca. W tym samym dniu organizuje się wycieczkę dla metalowców, którzy udadzą się pod Wałbrzych do Księżna. Górzysta i lesista okolica, wspaniały zamek z 17-go wieku, piękny basen, wyżywienie zorganizowane przez wałbrzyską PSS, — oto zalety nowego miejsca, obranego na niedzielny wypoczynek dla wrocławskich ludzi pracy.

Zbiorowe zgłoszenia na pięć kną wycieczkę przyjmuje, w zależności od ilości posiadanych miejsc, PBP „Orbis". (Zet)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 34-56. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Dzw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—13. — Redakcja zekopiów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-1-30996

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesiąc i zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesiąc. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". konto PKO VIII-1285.